CENA NUMERU 5 ZŁ

# WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 216 (380)
CZWARTEK
11 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.11, zach. 20.11

**Żniwa dobiegają końca**

## W interesie konsumenta i producenta

### Państwo dąży do podniesienia jakości płodów rolnych

### Wywiad z min. handlu wewnętrznego

**Żniwa dobiegają końca, niebawem nowe zboże zapełni magazyny. Min. handlu wewnętrznego dr Tadeusz Dietrich, zapytany przez redaktora gospodarczego PAP — jak ocenia masę towarową na tle wyników tegorocznych zbiorów — oświadczył:**

O wyniku zbiorów zdecydował pomyślny przebieg pogody do końca czerwca. Jest to, jak wiadomo okres decydujący, jeśli chodzi o wykształcenie i dojrzewanie ziarna. Należy również pamiętać o tym, że tegoroczny obszar zasiewów jest niemal o 500.000 ha większy niż w roku ubiegłym. Obydwa te czynniki łącznie z lepszą uprawą gruntu i wydajnością z hektara, pozwalają na stwierdzenie, iż tegoroczne plony będą znacznie wyższe od pomyślnych plonów ubiegłego lata, a tym samym zwiększy się dostawa ziarna do aparatu handlowego i przetwórczego. Nie pomyślne warunki atmosferyczne ostatnich tygodni opóźniły co prawda nieco prace żniwne, jednak z radością należy podkreślić, że wysoki stopień uświadomienia chłopów oraz dobrze zorganizowana akcja pomocy rolnictwu sprawia, że każdy dzień pogody znacznie przyśpiesza zakończenie prac żniwnych. Żyta zostały już całkowicie zżęte i prawie całkowicie uprzątnięte z pól.

W tym roku gospodarczym po raz pierwszy przyjmujemy zboże posiadając w magazynach bardzo poważne rezerwy zbożowe z poprzedniego okresu. Zboże z nowych zbiorów, łącznie z tymi zapasami pozwoli nie tylko na pełne zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, ale także na wzmocnienie naszego bilansu płatniczego drogą eksportu pewnej części nadwyżek.

**Jak ocenić w tych warunkach ostatnią uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie ceny zbóż i warunków skupu?**

Jak to stwierdził już ob. wicepremier H. Minc — w krajach kapitalistycznych ceny zbóż ostatnio wydatnie zniżkowały. Przed wojną zjawisko takie wpływało automatycznie na obniżkę cen zboża w Polsce, co od-

(Dokończenie na str. 2)

## Pieniądze nie będą czekać na spóźnionych

Troska o dalszy, szybki rozwój rolnictwa i dążenie do poprawy bytu chłopów mało i średniorolnych sprawia, że rząd ludowy w Polsce nie skąpi środków na inwestycje w rolnictwie i spółdzielczości wiejskiej.

Poza 31 mld. 668 mil. zł na inwestycje rolnicze, w r. 1949 przewiduje się również poważne sumy dla spółdzielczości wiejskiej. I tak Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" figuruje w planie inwestycyjnym z pozycją 1295 mil. zł, Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich — 1981 mil. zł, Centrala Spółdzielni Ogrodniczych — 175 mil. zł itp. Odpowiednie banki otrzymały polecenie wypłacania tych sum, czekają one na inwestorów.

Jak widzimy są to olbrzymie sumy, które dobrze wydane mogłyby się znacznie przyczynić do unowocześnienia rolnictwa, jak również handlu rolnego.

Niestety, wykorzystanie tych sum jest dotychczas (stan na 1 lipca roku bieżącego) zdumiewająco małe.

Oto Min. Rol. i R. R. wykorzystało dotychczas 23,5% przyznanych kredytów inwestycyjnych, Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich 21,3%, Centrala Spółdzielni Ogrodniczych — 11,4% a Centrala Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" — dosłownie nic (według zamknięć kasowych w bankach na 1 lipca).

W ten sposób planować nie można.

Planowanie to nie tylko ustalanie zadań, które w określonym terminie będą wykonane, to nie tylko gromadzenie środków własnych lub uzyskiwanie środków ogólnopaństwowych dla wykonania tych zadań

PLANOWANIE TO RÓWNIEŻ STAŁA, SYSTEMATYCZNA, NIEMAL CODZIENNA KONTROLA, badająca czy procesy gospodarcze rozwijają się zgodnie z ustalonymi zadaniami i środkami. PLANOWANIE — TO CZYNNA POSTAWA WOBEC ZJAWISK GOSPODARCZYCH, ZWYCIĘSKO PRZEŁAMUJĄCE, PRZY SZEROKIM UDZIALE CZYNNIKA SPOŁECZNEGO — WSZELKIE ZAHAMOWANIA I TRUDNOŚCI.

Rolnictwo ma jeszcze pewne wytłumaczenie, że większość inwestycji tego resortu (choć nie 75%) wykonywana jest na jesieni.

Ale opóźnienia w wykonywaniu planu inwestycyjnego w spółdzielczości wiejskiej budzą o wiele większe obawy. A przecież są tam bardzo poważne, niezwykle interesujące wieś pozycje, jak: ośrodki maszynowe, zagospodarowanie resztówek, budowa magazynów, składów, chłodni, zlewni mleka, zbiornic jaj, rozbudowa niedostatecznych wciąż jeszcze na wsi sieci punktów sprzedaży artykułów przemysłowych i punktów skupu rolnego itp.

Jest faktem że przez cały pierwszy kwartał tego roku, korzystając ze specjalnego zezwolenia rządu, spóźnione i w roku zeszłym spółdzielnie oraz ich centrale wykonywały plan inwestycyjny roku zeszłego. Ale ten tak zwany „okres ulgowy" z całą pewnością będzie w roku przyszłym zniesiony, a kredyty nie podjęte przepadną.

Dlatego też pragniemy zwrócić uwagę działaczy SL, PSL i ZSCh, tak licznie już dziś w spółdzielczości wiejskiej pracujących, aby zajęli się wspólnie z działaczami partii robotniczej tą ważną sprawą.

Wzywamy do wzmożenia wysiłku w kierunku wykonania planu inwestycyjnego w spółdzielczości wiejskiej na rok 1949 i pogłębienia w tej pracy sojuszu chłopsko - robotniczego.

STANISŁAW CIEŚLAK

## Gdzie był papież gdy Polska broczyła krwią pod okupacją hitlerowską — pytają chłopi

Dnia 3 sierpnia 1949 r. odbyła się w Bydgoszczy Wojewódzka Konferencja aktywistów SL i PSL przy udziale 150 osób z terenu wszystkich powiatów.

Aktyw, po wysłuchaniu referatu ob. **Rumianka Jerzego** o wrogiej polityce papieża Piusa XII w stosunku do Polski Ludowej i o groźbie ekskomuniki, solidarnie protesował przeciw nadużywaniu religii do walki politycznej i przeciw sianiu zamętu w naszym kraju.

**W dyskusji brało udział 22 aktywistów pytając z oburzeniem: „Gdzie był papież, gdy Polska krwią broczyła pod okupacją niemiecką, gdy hordy hitlerowskie wymordowały około 6 milionów obywateli Polski. Dlaczego Niemcom wtedy nie groził papież ekskomuniką?"**

W imieniu kobiet-aktywistek SL i PSL przemawiała ob. **Kłosińska Krystyna** oświadczając:

**„My kobiety, członkinie SL i PSL twardo stać będziemy na straży pokoju i codzienną pracą budować Państwo Ludowe, zwiększać jego siłę gospodarczą, kulturalną i polityczną. Potępiamy politykę papieską, która jest na usługach podżegaczy wojennych. Groźba ekskomuniki nie odwiedzie nas od budowy ustroju sprawiedliwości społecznej. W socjalizmie widzimy jedyną drogę do wyzwolenia się kobiety wiejskiej i rozwoju całego Narodu Polskiego."**

Ob. **Wróblewski**, stary, wierzący Kaszub, chłop i wierny syn Ziemi Pomorskiej oświadczył:

**Uchwała watykańska popiera Anglosasów w dążeniu do wojny. Ale niech papież wie, że katolicki Naród Polski kocha swą Ojczyznę, Prezydenta, Rząd Ludowy i nie da się skłócić ani też odwieść od pracy. W Polsce Ludowej jest wolność religijna, nikt kościoła, księży, ani też wierzących nie prześladuje. Wszystkie krzyże, figury przy drogach, które hitlerowcy zwalili, są już odbudowane i piękniejsze niż przed wojną. Za co więc nas chce papież wyklinać? A może za to, że mu pieniędzy nie posyłamy?**

***

W dniu 3.VIII.49 r. sala konferencyjna WZ SL w Kielcach wypełniona była po brzegi aktywem powiatowym, który przyjechał na wspólną konferencję, aby omówić i naświetlić ostatnią groźbę Watykanu, która jest

(Dokończenie na str. 2)

Cyniczna interpretacja etyki katolickiej

## Drugi dzień procesu księdza Gurgacza i współoskarżonych

**Drugi dzień procesu ks. Gurgacza i jego bandy uwypuklił jeszcze bardziej perfidię oskarżonych, którzy swą zbrodniczą działalność w dalszym ciągu usiłują usprawiedliwić cyniczną interpretacją etyki katolickiej.**

Po tej właśnie linii poszły zeznania osk. Michała Zaka.

Oskarżony, który jest studentem czwartego roku teologii i nosi sutannę, nie uważa rabunku za grzech.

Pozostali oskarżeni przyznali się przeważnie do winy i złożyli krótkie wyjaśnienia okoliczności przestępstwa.

Długi korowód przesłuchanych świadków dał pełny obraz gwałtów i rabunków, popełnionych przez tę bandę, którą ks. Gurgacz ośmielił się nazwać „wzorowym oddziałem katolickim".

Michał Zak zeznał, że ks. Gurgacz, którego poznał gdy składał śluby w zakonie Jezuitów, poinformował go, że przebywa w podziemiu, ukrywając się przed pościgiem.

Zak pragnął skontaktować go z pewnym „działaczem podziemia", którego — jak podaje — poznał przypadkowo w przedziale wagonu kolejowego i który z miejsca obdarzył go zaufaniem. Zaufanie to oskarżony tłumaczy tym, że rozmówca jego mógł przypuszczać, iż Zak jako osoba duchowna może mieć również kontakty z podziemiem. Do kontaktu jednak między ks. Gurgaczem a osobnikiem z podziemia nie doszło, gdyż Zakowi nie udało się już więcej z nim spotkać. Pomoc swą okazał jednak ks. Gurgaczowi i jego bandzie „Mam naturę niezwykle czułą, a więc kierowany względami charytatywnymi zaproponowałem ks. Gurgaczowi dokonania napadu na którąś z instytucji państwowych w Krakowie.

Ks. Gurgacz pochwalił mój pomysł i prosił o opracowanie szczegółów napadu. W wyniku moich obserwacji doszedłem do wniosku, że najlepiej będzie dokonać napadu na któregoś z klientów Narodowego Banku Polskiego. Wezwałem wówczas ks. Gurgacza i jego ludzi do Krakowa. Przychodziliśmy pod bank przez dwa dni z rzędu, lecz nie udało nam się dokonać napadu. Zaprojektowałem wówczas napad na kasę kolejową na Dworcu Głównym w Krakowie. Jednak i tym razem nie mogliśmy przystąpić do napadu. Przynaglany przez ks. Gurgacza — kontynuuje swe zeznania **Michał Zak** — postanowiłem napaść na tego, kto nam się pod rękę nawinie. Poszliśmy znowu pod Bank Narodowy i ja wszedłem do wewnątrz.

Zaobserwowałem dwóch woźnych, którzy wynosili z kasy banku większą ilość gotówki. Poszedłem więc za nimi i już na dworze dałem Gurgaczowi uzgodniony uprzednio znak.

Po pewnym czasie usłyszałem krzyki i zauważyłem uciekających ludzi Gurgacza. Domyśliłem się, że napad się

(Dokończenie na str. 4)

## Potężna ofensywa armii ludowej rozpoczęła się na wszystkich frontach

**LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kantonu, że chińska armia ludowa rozpoczęła ofensywę na froncie długości przeszło 2 tysięcy km. Formacje armii ludowej posuwają się w 8 kolumnach szerokim łukiem z północnego zachodu na południe i wschód w kierunku prowincji Fukien, położonej nad wybrzeżem morskim.**

**Według ostatnich doniesień czołówki armii ludowej przerwały połączenie między Kantonem a miastem Hanczou, położonym w odległości 230 mil na północny wschód od obecnej stolicy kuomintangowskiej.**

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Honkongu, oddziały chińskiej armii ludowej pod dowództwem generała Lin Piao, posuwają się szybko w kierunku prowincji Kwangsi, aby odciąć drogę odwrotu stacjonującej tam 200 - tysięcznej armii kuomintangowskiej pod dowództwem gen Pai Czung-szi.

Formacje armii ludowej zajęły miasto Kungczao, położone w odległości 20 mil na południowy zachód od Hemiang, na linii kolejowej Hunan — Kwangsi. Według ostatnich informacji, połączenie kolejowe między prowincją Hunan i Kwangsi zostało już przerwane.

## Na szerokim świecie

# Awanturnicze plany zbankrutowanego „wodza"

Chińska armia ludowa, w zwycięskim marszu na południe, wyzwala coraz więcej miast i wsi. Wkraczające oddziały są entuzjastycznie witane przez ludność. Władze ludowe z miejsca zaprowadzają porządek, uruchamiają zakłady przemysłowe, otwierają szkoły, dbają o spokój i bezpieczeństwo ludności.

W chwili obecnej, formacje wojsk ludowych posuwają się w kierunku miasta Yingtai, położonego w odległości 50 km na południe od Fuczou. Po zajęciu Yingtai, droga do Fuczou stanie otworem. W ten sposób armia ludowa znajdzie się naprzeciw Formozy. Inne formacje wojsk ludowych zadają dotkliwe ciosy armii Kuomintangu na wszystkich odcinkach frontu.

Czang-Kai-Szek zdaje sobie sprawę, że los Chin nacjonalistycznych jest przesądzony. Najlepiej mówią o tym cyfry. Wojska ludowe zdobyły już 1/3 terytorium Chin. Na wyzwolonych obszarach zamieszkuje 2/3 ludności kraju. Pod kontrolą Chin ludowych znajdują się prawie wszystkie większe ośrodki przemysłowe.

Aby przedłużyć swoje panowanie — zbankrutowany wódz Kuomintangu chwyta się ostatniej deski ratunku. Tą „deską" mają być bagnety japońskich najemnych żołdaków.

Przed trzema dniami agencja Nowych Chin doniosła, że Czang-Kai-Szek zabiega o sformowanie 100-tysięcznej armii japońskiej, która miałaby być użyta do walki przeciwko wojskom ludowym.

Czang-Kai-Szek opracował zbrodniczy plan zachowania swojej władzy. Plan ten powstał w okresie klęski wojsk nacjonalistycznych pod Suczou i Peng-Pn. Zbankrutowany „wódz" zwolnił z niewoli znienawidzonego w Chinach japońskiego zbrodniarza wojennego Okamurę. Były naczelny dowódca japońskich sił zbrojnych w Chinach, otrzymuje polecenie wyjazdu do Japonii celem zwerbowania do armii kuomintangowskiej żołnierzy i oficerów b. armii Mikado.

Ten zbrodniczy plan odsłonił istotne oblicze Czang-Kai-Szeka i jego kliki. Dla blasków władzy — ludzie ci zdradzają interesy swego narodu, co gorzej — stają się kainami, angażując japońskich faszystów przeciwko własnemu ludowi.

Ci sami „hitlerowcy wschodu", którzy kilka lat temu palili wsie i miasta, rozstrzeliwali robotników i chłopów chińskich — dziś mają ratować skazaną na zagładę grupę chińskich zbrodniarzy wojennych na czele z Czang-Kai-Szekiem.

Naród chiński zrozumiał, że jedynym obrońcą jego interesów jest armia ludowa, która niesie wolność i niezależność.

Czang-Kai-Szek prowadzi pertraktacje z japońskimi zbrodniarzami wojennymi. Jednocześnie wyraża chęć przystąpienia do agresywnego paktu państw Oceanu Spokojnego. W tym celu odbył w ubiegłym miesiącu konferencję z amerykańskimi marionetkami: Quirino i Li-Sun-Manem.

W ostatnich dniach Czang-Kai-Szek udał się na Koreę celem zmontowania bloku państw Oceanu Spokojnego. Jego filipiński kolega Quirino udał się tymczasem do Waszyngtonu, celem otrzymania instrukcji.

Lecz nie pomoże Czang-Kai-Szekowi ani pakt Pacyfiku, ani żołnierze japońscy. Dzień zwycięstwa ludu chińskiego — to kwestia najbliższej przyszłości.

(bw)

# Niemieccy księża katoliccy
## prowadzą kampanię rewizjonistyczną

FRANKFURT, (PAP). — Kler katolicki w Niemczech, zachęcony proniemiecką i antypolską linią polityczną papieża, rozwija ostatnio w sposób bardziej otwarty kampanię rewizjonistyczną.

Na odbytym w Duesseldorfie wiecu Niemców, repatriowanych z Polski, ksiądz Goebel wygłosił podburzające przemówienie antypolskie, domagając się przyłączenia polskich Ziem Zachodnich do Niemiec.

Ksiądz Emanuel Reichenberger na odbytych ostatnio zebraniach zaatakował układ poczdamski i jego sygnatariuszy. Ksiądz Reichenberger wyraził pogląd, że układ poczdamski, a w szczególności rozdział tego układu ustalający granicę polsko - niemiecką, powinien być zrewidowany.

# Sprawozdanie roczne
## gen. sekretarza ONZ Trygve Lie

LAKE SUCCESS, (PAP). — Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła raport roczny generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie o działalności ONZ w okresie od 1 lipca 1948 r. do 30 czerwca 1949 roku.

W części wstępnej swego raportu sekretarz generalny ONZ oświadcza, że mimo istnienia w dalszym ciągu różnic zdań pomiędzy mocarstwami, miniony okres sprawozdawczy stanowił — ogólnie rzecz biorąc — krok naprzód w kierunku stabilizacji pokoju na świecie i obawa przed wojną zmalała, co przypisać należy w pierwszym rzędzie rozwiązaniu trudnego problemu berlińskiego.

Trygve Lie podkreśla, że działalność ONZ w stosunku do Palestyny, Kaszmiru i Indonezji również przyczyniła się — jego zdaniem do uspokojenia na terytoriach, obejmujących niemal czwartą część ludności globu ziemskiego.

Sekretarz generalny ONZ wspomina również o istnieniu ruchów narodowo - wyzwoleńczych i społecznych w różnych częściach globu ziemskiego, które — jego zdaniem — mają swe źródło w układzie sytuacji międzynarodowej.

W związku z tym Trygve Lie podkreśla, że na wypadek dojścia do konfliktu liczyć by się należało nie z faktem zwycięstwa jednych i klęski drugich, lecz zapanowania chaosu na świecie.

Narody świata muszą sobie zdać z tego sprawę i zrozumieć, że niemożliwe jest utrzymanie trwałego pokoju przez zawieranie układów, które pomijają jedno z istniejących wielkich mocarstw.

Raport generalny sekretarza ONZ podkreśla, że punktem węzłowym bezpieczeństwa świata jest konieczność stałego kontaktu wielkich mocarstw i regulowanie zagadnień międzynarodowych w zgodzie z duchem Karty Narodów Zjednoczonych.

W zakończeniu Trygve Lie proponuje przyjęcie w poczet członków ONZ wszystkich 14 krajów, które prosiły o przyjęcie.

# Rada Europejska —
## przybudówką paktu atlantyckiego

PARYŻ, (PAP). — Pierwsze komentarze na temat obrad tzw. Rady Europejskiej, które rozpoczęły się w Strassburgu od posiedzenia komitetu ministerialnego, demaskują istotne cele tej organizacji, będącej w rzeczywistości przybudówką paktu atlantyckiego. Za parawanem hasła pokojowego ukrywa się zasadnicze dążenie do włączenia reakcyjnych Niemiec Zachodnich do „wspólnoty europejskiej".

W ten sposób Rada Europejska ma utorować Niemcom drogę do systemu atlantyckiego, kierowanego przez St. Zjednoczone.

Na pierwszym środowym posiedzeniu Zgromadzenia Doradczego oczekuje się wniosku Churchilla w sprawie natychmiastowego przyjęcia Niemiec do Rady na prawach równości z innymi jej członkami. Wobec zdecydowanej opozycji opinii publicznej w sprawie tej można spodziewać się ożywionej dyskusji.

W kołach obserwatorów podkreśla się, że zaproszenie do udziału w Zgromadzeniu Doradczym faszystowskiej Grecji i Turcji, bezpośrednio przed dyskusją nad przyjęciem Niemiec wzmocni niewątpliwie pozycję grupy proniemieckiej.

Na wtorkowym posiedzeniu ministrowie nie mogli dojść do porozumienia w sprawie stosunków wzajemnych między komitetem ministerialnym a Zgromadzeniem Doradczym. Z tego powodu postanowiono wyłonić specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli komitetu i Zgromadzenia, która ma zająć się uregulowaniem tego zagadnienia.

W drugiej spornej kwestii część ministrów oponuje przeciwko prawu veta, przysługującemu każdemu członkowi komitetu ministerialnego w stosunku do zaleceń Zgromadzenia Doradczego.

# 1 miliard 240 milionów zł kredytu
## na jesienne zasiewy

Na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Państwowy Bank Rolny uruchomił na jesienną orkę, na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych, kredyty w wysokości 1 miliarda 240 milionów złotych. Kredyty te przeznaczone są dla mało- i średniorolnych chłopów.

Kredyty na zakup nawozów sztucznych w wysokości 630 milionów złotych zostały już przez oddziały Państwowego Banku Rolnego rozdzielone. Obecnie Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem swoich oddziałów uruchamia kredyty w wys. 235 milionów zł na orkę jesienną oraz kredyty w wys. 375 milionów zł na zakup ziarna siewnego.

Rolnicy, którzy chcą otrzymać kredyt, powinni składać do oddziałów PBR podania, zaopiniowane przez gminne zarządy ZSCh.

# Chłopi polscy potępiają
## antyludową uchwałę Watykanu

(Dokończenie ze str. 1).

niczym innym, jak zwykłym szantażem politycznym, aby chytrą i podstępną kampanię Watykanu zdemaskować — jak powiedział **ob. Poniecki**, otwierając konferencję.

Referat na temat stosunku papiestwa do Polski i ostatniej uchwały Watykanu wygłosił, ob. **Stefan Rękas**, prezes WZ SL, w którym omówił działalność kleru, od zarania dziejów Polski, aż do chwili obecnej i całą tysiącletnią władzę papiestwa nad Polską, naświetlając życie i działalność polityczną niektórych papieży, a szczególnie Piusa XII, wyjaśniając źródła, korzenie, a obecnie kulisy politycznej działalności Watykanu.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Historyczne fakty podane w referacie zostały poparte i pogłębione przez fakty wzięte bezpośrednio z życia codziennego polskich księży i biskupów.

Oto kilka z wypowiedzi:

1. **Ob. Wróbel** mówił na temat wstecznej politycznej działalności papieża, odbiegającej daleko od spraw religii.

2. **Ob. Wyka** — „Polityka papieża i części kleru to bandyctwo w biały dzień". Powiedzenie to uzasadnił faktami.

3. **Ob. Ziental Waleria** — mówiła w imieniu kobiet o księżej moralności w stosunku do kobiet.

4. **Ob. Kwiecień** powiedział „Nowoczesna klątwa papieża, tj. ekskomunika, nadaje się do muzeum" — miałem takie zdarzenie z księdzem, że mi dziecka nie chciał ochrzcić bo nie miałem akurat pieniędzy.

Cel istniejących K. S. M. to odwracanie myśli młodzieży od obecnej rzeczywistości i realnej pracy.

5. **Ob. Pociej z Włoszczowy** — omawiał istotę „cudu lubelskiego".

6. **Ob. Łakomiec Ignacy** — mówił o postawie ideologicznej i moralnej inteligencji SL. W porównaniu z inteligencją miejską lud wiejski lepiej się prezentuje, gdyż chodzenie do kościoła chłopów nie świadczy jeszcze o uznawaniu polityki papieża.

7. **Ob. Chaba Józef.** — Jeśli chodzi o ekskomunikę to była ona nie dopiero teraz uchwalona, była ona opracowana już dawniej w czasie przyjęć i audiencji Marshalla i innych u papieża. Cud lubelski to robota polityczna przygotowana już wtedy jak odjeżdżający z Lublina biskup (obecny kardynał) powiedział — ziemia lubelska stanie się kolebką katolicyzmu.

Długo jeszcze chłopi chcieli dyskutować na ten temat, lecz z powodu późnej pory musiano konferencję zakończyć.

# W interesie konsumenta i producenta
## Państwo dąży do podniesienia jakości płodów rolnych

(Dokończenie ze str. 1).

bijało się katastrofalnie na opłacalności produkcji rolnej, uderzając szczególnie silnie w drobne i średnie gospodarstwa rolne.. Obecnie, pomimo obfitych zbiorów rolnicy mają zagwarantowaną wysoką, opłacalną cenę zboża. Nie dość jednak tego. W porównaniu z minionym rokiem gospodarczym, ceny nie tylko nie zostały obniżone, ale jeśli chodzi o szereg zbóż (jęczmień, pszenica i gryka) wydatnie podwyższone.

Ten zadziwiający, zdawało by się stan rzeczy rolnictwo zawdzięcza temu, że w Polsce nie ma ustroju kapitalistycznego, że w Polsce jest gospodarka planowa, że Polską kieruje Rząd Ludowy, że podstawą rządzenia jest sojusz robotniczo - chłopski.

**Obecnie przechodzimy do bitwy o stałe zwiększanie nie tylko ilości, lecz także jakości dostarczanego państwu ziarna. Dlatego uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wiąże ceny z ustalonymi normami jakości ziarna czyli tzw. standartami.**

**Jakie to ma znaczenie dla gospodarki narodowej?**

Brak standartów w latach ubiegłych narażał gospodarkę państwowa na duże trudności i straty.

**Obecnie nadszedł już czas rozpoczęcia walki o podniesienie jakości płodów rolnych, a co zatem idzie i artykułów spożywczych. Dlatego też w tym roku punkty skupu będą bardziej starannie niż w roku ubiegłym przestrzegać ustalonych standartów.**

**Jak ob. Minister ocenia przygotowanie aparatu skupu do sprawnego zdjęcia zwiększonej masy towarowej zboża?**

Jak wiadomo, aparatem skupu na terenie całego kraju są gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", na których ciąży obowiązek przyjęcia całkowitej zaoferowanej przez rolników ilości ziarna. W celu zapewnienia sprawnej obsługi producentów wydano szereg zarządzeń, nakazujących spółdzielniom przygotowanie się do tego zadania. Rozszerzono więc sieć punktów skupu w ten sposób, aby pokrywały one równomiernie cały kraj, nie narażając chłopów na dalekie wędrówki ze zbożem oraz umożliwiając sprawny odbiór zboża towarowego. Uruchomiono specjalne kredyty na remonty oraz urządzenia magazynów.

Aparat gminnych spółdzielni reprezentujący dzisiaj szerokie masy mało- i średniorolnych chłopów, pozwala na wyeliminowanie wszelkich prób spekulacji w kierunku obniżania cen zbóż w okresie wzmożonej, pożniwnej podaży, a zarazem gwarantuje sprawną obsługę rynku.

**Czy przestrzeganie standartów ziarna i usprawnienia w obrocie odbiją się korzystnie na interesach konsumentów?**

Przestrzeganie standartów jest podstawowym, nieodzownym warunkiem zracjonalizowania obrotu zbożem. Ziarno dobre przekazane zostaje na cele przemiału, na zaspokojenie potrzeb konsumcji ludzkiej, ziarno zaś poślednie zużywane jest głównie na cele hodowlane. Pozwala to na podniesienie jakości dostarczanej konsumentom mąki, kasz czy pieczywa.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego, ustalająca zasady gospodarki zbożem na rok gospodarczy 1949/50 oraz szereg zarządzeń wydanych ostatnio przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — są wyrazem dalszego pogłębiania i usprawnienia planowej gospodarki w zakresie produkcji i obrotu zbożem. Gospodarka ta, gwarantując rolnikom stałe sprawiedliwe ceny, równocześnie zabezpiecza rynek przed próbami spekulacji oraz zapewnia światu pracy możliwie najlepsze i najsprawniejsze zaopatrzenie w chleb i mąkę — zakończył swe uwagi minister Dietrich.

# RADIO — TELEFON TELEGRAF

Korespondenci amerykańscy donoszą, że na Filipinach wzmaga się ruch skierowany przeciwko interwencji USA i przeciwko rządowi Quirino usilującemu zmontować blok reakcyjny w celu zwalczania dążeń wolnościowych narodów Pacyfiku.

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Rumuńskiej mianowało Casto Marina, wiceministra przemysłu ministrem energetyki.

W pobliżu Leverkusen (Niemcy) pociąg pośpieszny najechał na autobus, wiozący dzieci z wycieczki. 16-ro dzieci zostało zabitych, a 21 doznało ciężkich obrażeń.

Jak podaje agencja Reutera, w poniedziałek przybyło do Maroka 28 nielegalnych imigrantów portugalskich, którzy oświadczyli, że „uciekli z kraju przed nędzą i bezrobociem".

Senat USA zatwierdził większością głosów kredyty marshallowskie na rok budżetowy 1949/50 w wysokości projektu rządowego. Wobec tego, że Izba Reprezentantów poprzednio kredyty te zmniejszyła o 10%, wyłoniona zostanie obecnie wspólna komisja, która dążyć będzie do opracowania projektu kompromisowego

# OŚ WASZYNGTON-WATYKAN

**W „Trybunie Ludu", w numerze z dnia wczorajszego ukazał się trzeci z kolei artykuł poświęcony omówieniu stanowiska Polski Ludowej wobec kościoła katolickiego. Artykuł ten podajemy naszym Czytelnikom w całości.**

Skoro Polska Ludowa uznaje w pełni wolność sumienia i wyznania, zapewnia obywatelom całkowitą swobodę praktyk religijnych a kościołowi katolickiemu swobodę działalności religijnej większość zaś hierachii kościelnej, mimo to, prowadziła do zaognienia stosunków z państwem ludowym — to motywem takiego postępowania mogą być tylko względy polityczne, a nie religijne.

I istotnie — wyższa hierarchia kościelna w Polsce kształtuje swój stosunek do państwa ludowego pod wpływem motywów czysto politycznych.

Motywy te są dwojakiego pochodzenia:

Po pierwsze — wynikają one z negatywnej postawy większości hierachii kościelnej w Polsce do przemian społecznych, jakie się w naszym kraju dokonały i do ruchów politycznych, które są motorem tych przemian.

Po wtóre — wynikają one z inspiracji Watykanu, który opowiedział się jawnie po stronie sił reakcji, wojny i imperializmu i bierze w polityce światowej aktywny udział w walce z siłami pokoju, postępu, demokracji i socjalizmu.

## W sojuszu z »Osią Berlin – Rzym«

Nie będziemy się wdawać w rozważania historyczne na temat stosunku Watykanu do Polski w okresie przedrozbiorowym i w czasach zaborów. Przypomnimy tylko, że szereg najwybitniejszych umysłów polskich wypowiadał na ten temat opinie niezmiernie dla Watykanu ujemne. Charakteryzując podstawę Watykanu wobec ruchów wolnościowych a więc i powstań polskich w wieku XIX bardzo konserwatywny i bardzo katolicki pisarz i historyk literatury, Ignacy Chrzanowski, stwierdził w książce pt. „Wśród zagadnień, książek i ludzi":

„Wywiesiły w XIX wieku narody sztandar wolności i o ten skarb największy wszczęły walkę z panującymi. Po czyjej stronie stanął Kościół? Po stronie koronowanych głów".

Dodajmy, że z punktu widzenia sprawy polskiej były to „koronowane łby" monarchów zaborczych.

O postawie Watykanu wobec Polski podczas drugiej wojny światowej i w okresie ją poprzedzającym istnieją już bardzo bogate materiały. Watykan złożył interesy Polski w ofierze na ołtarzu „wielkiej idei" krucjaty antyradzieckiej, nad której realizacją pracował wytrwale przez całe lata. W imię tej krucjaty zwalczał Watykan ruch robotniczy i sprzymierzone z nim siły postępowe w całej Europie.

W imię tej krucjaty udzielił swego poparcia moralnego i politycznego faszyzmowi włoskiemu i hitleryzmowi i wkroczył na szlak, wyznaczony przez „Oś Berlin — Rzym".

Po zawarciu paktu lateranenskiego z Mussolinim dzieci w szkołach włoskich odmawiać musiały z polecenia hierachii kościelnej modlitwę tej treści („New York Times", 22 stycznia 1938):

„Panie Boże ochraniaj Duce, by mógł on długo żyć dla faszystowskich Włoch".

Konsekwentnie, Watykan udzielił Mussoliniemu swego błogosławieństwa na wyprawę abisyńską. Za pośrednictwem kleru francuskiego Watykan zwalczał rząd „Frontu Ludowego".

Gdy zaś w Hiszpanii wybuchło powstanie faszystowskie przeciwko republice — Watykan stanął natychmiast po stronie generała Franco i pracował ręka w rękę z państwami „Osi" nad jego zwycięstwem.

Ale najważniejszym ogniwem owej krucjaty reakcyjnej był Hitler.

Watykan natychmiast ocenił znaczenie i rolę Hitlera w projektach wyprawy antyradzieckiej i ofensywy przeciwko siłom demokratycznym i ludowym. Toteż już parę miesięcy po dojściu Hitlera do władzy, ówczesny nuncjusz papieski w Berlinie kardynał Pacelli, obecny papież Pius XII, podpisuje z Hitlerem niezwykłe dla Niemiec korzystny konkordat, łamiąc w ten sposób dyplomatyczną izolację Trzeciej Rzeszy.

Niemcy hitlerowskie doceniły wartość usług, wyświadczonych im przez kardynała Pacelli'ego. I kiedy po śmierci papieża Piusa XI miało się zebrać w Rzymie conclave dla wyboru jego następcy, ambasador niemiecki przy Watykanie, Diego von Bergen na audiencji w Kolegium Kardynalskim w dn. 16 lutego 1939 roku wyraźnie dał kardynałom do zrozumienia, że Niemcy pragną wyboru przychylnego sobie papieża. Oświadczył von Bergen:

„Uczestniczymy w tworzeniu nowego świata... Papiestwo ma w tej sprawie bezwątpienia zasadniczą rolę do odegrania. Jesteśmy przekonani, że w chwili obecnej ciąży na Świętym Kolegium wielka odpowiedzialność za wybór godnego następcy Piusa XI..."

Kolegium Kardynalskie odpowiedziało wyborem najbliższego Niemcom kardynała Pacelli — dzisiejszego Piusa XII.

Wyższe duchowieństwo niemieckie udzielało ruchowi i rządowi narodowo-socjalistycznemu wyraźnego poparcia. Arcybiskup Groeber już 10 października 1933 roku oświadczył, że „bez zastrzeżeń popiera nowy rząd". Dn. 22 marca 1936 biskup von Gallen oświadczył:

„Składam podziękowanie naszemu Fuehrerowi za wszystko, co zrobił dla prawa, dla wolności, dla chwały narodu niemieckiego... Jesteśmy z Nim w jego walce o chwałę i bezpieczeństwo Niemiec".

Kiedy jednak prześladowania katolików w Niemczech hitlerowskich przybrały zbyt jaskrawe formy, Watykan zdecydował się na protest. Był to jednak protest bardzo łagodny i wyraźnie zabarwiony motywacją polityczną. Papież skarżył się, że polityka Hitlera wobec katolików utrudnia Watykanowi współdziałanie z nim przeciwko komunizmowi:

**„Ale z bólem obserwujemy, jak ci, którzy uważają się za obrońców ładu przed zalewem komunistycznym i którzy pretendują nawet do roli przywódców w tej walce, jednocześnie próbują zniweczyć i zgasić wiarę w Boga w sercach ludzkich...".**

Sekretarz Stanu papieża dodał po tym przemówieniu, że tak postępując,

**„narodowy socjalizm nie będzie zdolny do stworzenia prawdziwej zapory przeciwko bolszewizmowi".**

## Po stronie Hitlera – przeciw Polsce

Po objęciu Stolicy Apostolskiej przez Piusa XII przycichły i takie głosy. Nowy papież pochłonięty był wielką grą polityczną, w której Hitler i Niemcy hitlerowskie odgrywały decydującą rolę. Przygotowania niemieckie do wojny wchodziły w końcowy etap i zaborczość hitlerowska zwracała się właśnie ku Polsce. Watykan znalazł się raz jeszcze w obliczu sprawy polskiej. Zajął postawę tradycyjnie antypolską.

Z dokumentów dziś już dostępnych opinii publicznej dzięki procesowi norymberskiemu i licznym publikacjom i wspomnieniom mężów stanu widać, że Watykan był poinformowany o długofalowych planach agresji Hitlera wobec Polski i ZSRR już wiosną 1939 roku.

Z materiałów procesu norymberskiego i wspomnień ambasadora francuskiego przy Watykanie, Francois Charles Roux, wynika, że 24 kwietnia 1939 roku Hitler wystosował pismo odręczne do papieża, odsłaniając przed nim swój plan napadu na ZSRR i wyjaśniając, że w związku z tym zamierza okupować Polskę. Gdyby Polska stawiła opór, postanowił złamać go siłą. Prosi więc papieża, by skłonił rząd polski do zaniechania oporu. Papież przystał na to, pod warunkiem, że interesy kościoła katolickiego w Polsce nie ucierpią.

W maju 1939 papież przedsięwziął próbę zorganizowania nowego Monachium, tym razem kosztem Polski. Starał się skłonić rządy Wielkiej Brytanii, Francji i Polski, by zgodziły się odbyć konferencję z przedstawicielami Niemiec i Włoch, celem znalezienia „kompromisu" w sprawie Gdańska i Pomorza i „uregulowania" stosunków polsko - niemieckich. Nuncjusz papieski Cortesi jeszcze w czerwcu i lipcu 1939 roku nakłaniał rząd polski do ustępstw wobec Niemiec.

Równocześnie papież wszczął kroki, celem pokrzyżowania prób utworzenia jednolitego frontu mocarstw zachodnich i ZSRR przeciwko agresji niemieckiej. W czasie rokowań anglo - francusko - radzieckich, latem 1939 roku, delegat apostolski w Londynie, Monsignore Godfrey, złożył w tej sprawie rządowi brytyjskiemu memoriał, wskazując na niebezpieczeństwo jakim porozumienie takie zagrażałoby „światu chrześcijańskiemu".

W momencie, gdy ważyły się losy wojny i pokoju, a naród polski gotował się do obrony przed najazdem hitlerowskim, zgłosiła się do papieża delegacja kolonii polskiej we Włoszech. Pius XII wygłosił do niej króciutkie przemówienie. Oto wszystko, co miał do oświadczenia Polakom, wiedząc o gotującym się dla Polski losie:

**„Tak, jak kwiaty waszej ojczyzny, które czekają pod grubym płaszczem śniegu ciepłych powiewów wiosny, tak wy, wierząc w skutek modlitwy, czekajcie godziny niebiańskiego pocieszenia".**

Naród polski nie poszedł jednak za głosem Piusa XII i wybrał walkę zbrojną.

Na podbitych przez Hitlera ziemiach Polski rozszalał terror hitlerowski. Między innymi setki księży polskich poszły do obozów i na śmierć. Watykan ograniczył się do wyrażenia katolikom polskim ubolewania, a kiedy o prześladowaniach hitlerowskich krzyczał już cały świat — Stolica Apostolska zażądała od Niemców ...wyjaśnień.

Rzecz znamienna, że w nocie Watykanu do Niemiec z dnia 2 marca 1943 roku ziemie polskie, włączone do Rzeszy, określane są zgodnie z hitlerowską terminologią jako „Warthegau" itp. i mówi się o nich jako o ziemiach „zjednoczonych z okręgami Prus Wschodnich, Gdańska, Prus Zachodnich i Górnego Śląska".

Watykan mianuje dla tych ziem niemieckich administratorów apostolskich z pogwałceniem art. IX konkordatu z r. 1925. I — rzecz pozornie małej wagi, lecz wielce charakterystyczna: — Watykan

(Dokończenie na str. 4)

# NOWY NUMER »MYŚLI CHŁOPSKIEJ«

WYSZEDŁ nr 5—6 **„Myśli Chłopskiej"** za maj i czerwiec, o objętości 134 str. druku. Przynosi on szereg artykułów i wypowiedzi o charakterze zasadniczym na tematy aktualne, jako pismo teoretyczno-programowe ruchu ludowego.

Ten nowy zeszyt dwumiesięcznika ludowego otwarty jest redakcyjnym artykułem pt. **„Dorobek Rady Naczelnej PSL".** Zawiera on bardziej charakterystyczne wypowiedzi kierowników PSL i ich ocenę ze stanowiska jedności ruchu ludowego na płaszczyźnie radykalnych tradycji oraz rzeczywistej, gospodarczej i kulturalnej przebudowy wsi polskiej. Na wstępie czytamy, że „dorobek **majowej Rady Naczelnej w zakresie krytycznej, rzeczowej oceny przeszłości ruchu ludowego oraz jego roli i zadań na obecnym etapie, jest poważny".**

„Myśl **Chłopska"** analizując przebieg i dorobek ostatniej Rady Naczelnej PSL, charakteryzuje i systematyzuje przedmiot referatów i dyskusji, wskazując, że **omawiane były zagadnienia:** zerwania pęt mistycyzmu i fałszywego idealizmu: racjonalnej analizy ruchu ludowego; ukazania współzależności i wzajemnego oddziaływania na siebie ruchów ludowego i robotniczego; wpływu ruchów rewolucyjnych, a szczególnie Rewolucji Październikowej na rozwój postępowego ruchu ludowego; szkodliwego oddziaływania na ruch ludowy t. zw. ruchu narodowego i prawicy socjalistycznej; błędów agraryzmu; czasowego poddania się „kompleksowi anglosaskiemu"; przezwyciężenia błędów i dotrzymania kroku obozowi demokracji.

W artykule podkreślony jest **moment samokrytyki,** jaki zabrzmiał mocno szczególnie w referatach ob. ob. **Niecki, Banacha i Domańskiego.** Podkreślono też w konkluzji, iż dorobek majowej Rady Naczelnej PSL **„zbliża dzień zjednoczenia ruchu ludowego na podstawie tradycji i programu radykalizmu chłopskiego".**

Artykuł kończy się przytoczeniem słów ob. Domańskiego, który podkreślił, że:

„Zadaniem rewizji jest wyraźne naświetlenie..., dlaczego zmieniliśmy (tj. PSL — przyp. nasz) kierunek ...drogi politycznej. Dlaczego i w czym popełnialiśmy błędy w przeszłości, i dlaczego tę drogę, **którą kroczymy obecnie, uzajemy za właściwą... Nie jest (to) tylko zmianą taktyki politycznej... (ale) ... zmianą zasad i założeń."**

Następny artykuł pt. **„Sojusz robotniczo-chłopski drogą do dobrobytu"** przynosi omówienie nowego okresu polityki gospodarczej w naszym kraju; nierównomiernego dotychczas rozwoju przemysłu i rolnictwa (które ciągle jeszcze posiada hamujące cechy przestarzałych metod pracy). Dalej mowa jest o osiągnięciach w odbudowie zniszczeń wojennych w rolnictwie; o akcji „przemysł dla wsi"; o planie trzyletnim, u którego kresu się znajdujemy; o mechanizacji i elektryfikacji wsi; wreszcie o współzależności rolnictwa oraz wszystkich innych gałęzi gospodarki narodowej.

Idzie dalej kolejna rozprawa dra Andrzeja Nowickiego na temat **„Chłopskiego ruchu oporu przeciw poddaństwu i pańszczyźnie w Polsce Jagiellońskiej i elekcyjnej",** przynosząc liczne, ciekawe, charakterystyczne fakty z dziejów chłopskich ubiegłych stuleci. Autor, po omówieniu nagromadzonych przykładów, pisze:

„Wynika z tego, że szlachta i kler, gnębiąc lud ciężarami pańszczyzny, spychając chłopów na dno nędzy i **ciemnoty,** odsuwając chłopów od **uczestnictwa w życiu kulturalnym i politycznym, prowadziła politykę antynarodową, antypaństwową, antypolską..."**

**H.** Syska pisze na temat **walki o kulturę i oświatę na wsi** w okresie z jednej strony endeckich pism, jak **„Zorza"** i **„Gazeta Świąteczna",** z drugiej, pism postępowych, ludowych — **„Zagona", „Siewby", „Zarania".**

DALEJ znajdujemy obszerne omówienie **„Spraw chłopskich w Ludowej Republice Rumuńskiej", „Jak burżuazja rozsprzedaje Francję",** o **„Handlarzach śmierci".** Wymienione artykuły rzucają duży snop światła na ważne w polityce światowej zagadnienia.

W stałej rubryce pt. „Ludzie, o których mówią", znajduje Czytelnik charakterystyki: **Antoniego Zapotocky'ego** — premiera rządu Czechosłowacji; **Palmiro Togliatti'ego** — czołowego przywódcy Komunistycznej Partii Włoch, która liczy 2.300 tysięcy członków: **Jacques Duclos (Żak Diuklo)** — sekretarza KC Partii Komunistycznej Francji i wiceprzewodniczącego Zgromadzenia Narodowego; **Paul Robeson'a** — światowej sławy artysty śpiewaka, pochodzenia murzyńskiego, działacza demokratycznego; **Carmona i Salazara** — portugalskich dyktatorów, torujących drogę faszyzmowi: **Hjalmara Schachta** — hitlerowskiego „cudotwórcy finansowego", którym posługują się dziś imperialiści anglosascy; wreszcie **Leona Jouhaux (Żuo)** — osławionego agenta imperialistycznego we francuskim ruchu robotniczym.

Rubryka **„Na arenie międzynarodowej"** przynosi omówienie ważniejszych zdarzeń w świecie w ostatnich tygodniach. Rubryka **„Polityka gospodarcza"** przynosi omówienie **II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce,** walki o chleb, XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich, akcji „H" i reorganizacji rynku mięsnego, udziału wsi w obrotach handlu zagranicznego, wzrostu uprawy roślin przemysłowych, oszczędności jako podstawowego czynnika gospodarki, wreszcie naszej gospodarki morskiej.

**„Przegląd prac ustawodawczych"** przynosi zestawienie ważniejszych osiągnięć na tym odcinku. Zeszyt „Myśli Chłopskiej" kończy się podsumowaniem wyników tegorocznego Święta Ludowego.

**„Myśl Chłopska",** jako pismo teoretyczno-programowe ruchu ludowego, winno znaleźć się w rękach każdego działacza ludowego. **M. Ul.**

# OŚ WASZYNGTON-WATYKAN

(Dokończenie ze str. 3)

adresuje w tym okresie listy do biskupów polskich po niemiecku: Warschau — Deutschland". Przed wojną posługiwał się tu łaciną. Po wojnie zaś listy na polskie Ziemie Zachodnie zaopatrywane są przez kancelarię papieską napisem: Danzig — Germania lub Breslau — Germania.

## Papież podsyca rewizjonizm niemiecki

Te adresy zgodne są z negatywnym stanowiskiem Watykanu w sprawie zachodnich granic Polski.

Watykan nie tylko jednak nie uznaje naszej granicy zachodniej, lecz prowadzi kampanię polityczną za jej rewizją i podsyca nastroje odwetowe wśród Niemców. W kampanii tej uczestniczy osobiście papież Pius XII, który wielokrotnie manifestował swe sympatie dla niemieckiego nacjonalizmu i wyraźnie popiera plany odbudowy militarystycznej potęgi Niemiec. W dniu 17 stycznia 1946 papież pisał do biskupów niemieckich:

**„Wszystkie to są cierpienia, spowodowane bezlitosną wojną. Wojna ta szalała zarówno na wschodzie jak i na zachodzie, ale specjalnie boleśnie dotknęły nas wasze cierpienia...".**

Osobny ustęp poświeca papież w swym liście Niemcom, repatriowanym do Rzeszy z ziem odzyskanych przez Polskę w myśl uchwał poczdamskich:

**„Dla was wszystkich, którzy zostali wypędzeni ze swoich siedzib i gospodarstw wiejskich i teraz muszą tułać się, błagamy Boga o zmiłowanie w naszych modlitwach".**

Podobne stanowisko zajął papież w przemówieniu wigilijnym w r. 1947. Znacznie dalej posunął się w przemówieniu na święto katolików berlińskich, wygłoszonym w języku niemieckim w lipcu 1949 roku.

Papież nie tylko ubolewa tu nad losem Berlina, który „zmuszony był przeżyć dni apokaliptycznej wprost grozy" (papież nigdy nie mówił tak o Warszawie, ani o Stalingradzie, ani nawet o Londynie czy Coventry) — ale wspomina czasy przedwojenne, kiedy to „mówiliśmy o wzrastającym do gigantycznych rozmiarów przemyśle Berlina". Papież nie mówi jakim celom ten „gigantyczny przemysł" służył, wyraża tylko głęboki żal, że dziś „jest to nieprzejrzane pole ruin".

Raz jeszcze wraca papież, w tym przemówieniu do sprawy polskich Ziem Zachodnich. Repatriantów niemieckich nazywa już wprost „wygnańcami ze swej ojczyzny". A zatem zachodnie ziemie Polski uważa Pius XII za ojczyznę Niemców.

## Zawsze po stronie reakcyjnych Niemiec

Taka była i taka jest postawa Watykanu wobec Polski i jej interesów narodowych. I to nie tylko wobec Polski Ludowej. Taką samą politykę antypolską prowadził przecież Watykan również w okresie międzywojennym. Polityka ta wynikała ze stawiania na Niemcy, jako najskuteczniejsze narzędzie reakcji międzynarodowej. Watykan nigdy nie wahał się podporządkować interesów Polski interesom protestanckich Niemiec.

Jaskrawym tego przykładem było zachowanie się Watykanu podczas plebiscytu górnośląskiego. Duchowieństwo katolickie Niemiec pod kierownictwem kardynała Bertrama, za aprobatą Watykanu prowadziło wtedy kampanię przeciwko Polsce i wywierało silny nacisk na katolików śląskich, by głosowali na rzecz Niemiec. Równocześnie kardynał Bertram wydał zakaz działalności politycznej na G. Śląsku duchowieństwu polskiemu. To zachowanie się Watykanu wywołało tak ogromne oburzenie w społeczeństwie polskim, że nawet skrajnie prawicowy i klerykalny poseł Dubanowicz, prezes Stronnictwa Chrześcijańsko - Narodowego wystąpił w Sejmie w dn. 30 listopada z ostrą krytyką „świeckiej polityki Watykanu w tej kwestii".

Ta antypolska postawa Watykanu zaostrzyła się, rzecz jasna, z chwilą powstania Polski Ludowej.

Niemcy trafnie oceniali rolę papieża Piusa XII podczas wojny. Znajdujemy na ten temat ciekawe uwagi w pamiętnikach Goebbelsa, który pod datą 17 marca 1943 pisze:

**„Watykan stwierdził, że nie ma absolutnie nic wspólnego z celami wojennymi naszych przeciwników. Dowodziłoby to, że papież jest nam o wiele bliższy, niż się powszechnie przypuszcza. W przyszłości może on się okazać dla nas bardzo użyteczny w pewnych sytuacjach".**

Jeden z uczestników spisku generalskiego przeciwko Hitlerowi b. ambasador niemiecki we Włoszech, Ulrich von Hassel omawia w swych pamiętnikach przebieg tajnych rokowań między papieżem a lordem Halifaxem w marcu 1940 na temat możliwości kompromisowego pokoju. Rozmowy te doszły do skutku w wyniku akcji wysłannika katolików niemieckich dra Josefa Muellera, który poinformował potem von Hassela, że spaliły one na panewce, ponieważ:

**„Papież gotów był pójść nieoczekiwanie daleko w zrozumieniu interesów niemieckich".**

## Narodziny »Osi W—W«

Watykan długo pracował nad koncepcją i przygotowaniem „krucjaty antybolszewickiej", widząc w Hitlerze jej głównego wykonawcę. Klęska Niemiec hitlerowskich zadała tej polityce dotkliwy cios.

Tymczasem jednak w latach powojennych na czoło sił reakcyjnych świata wysuwają się Stany Zjednoczone. Po śmierci prezydenta Roosevelta decydujący wpływ na politykę Stanów Zjednoczonych uzyskują koła wielkokapitalistyczne, które pchają ją na tory reakcji i imperializmu. Watykan znajduje nowego sojusznika i natychmiast nawiązuje ścisłą współpracę z Waszyngtonem. Szuka również bezpośredniego kontaktu z najbardziej reakcyjnymi kołami amerykańskimi.

Głównymi pośrednikami są tu: z ramienia Watykanu arcybiskup kardynał Spellman, wódz wojującego katolicyzmu politycznego w Stanach Zjednoczonych, jeden z najbardziej reakcyjnych dostojników kościoła Ameryki, ze strony zaś Waszyngtonu — osobisty przedstawiciel prezydenta Trumana przy Stolicy Apostolskiej, Myron Taylor, związany bezpośrednio z kołami wielkokapitalistycznymi Stanów Zjednoczonych.

Rozpoczyna się okres zbliżenia Watykanu - Waszyngtonem, powstaje „Oś Waszyngton — Watykan". W czerwcu 1947 roku, podczas przyjęcia 16 nowych kardynałów Pius XII wygłasza wielką mowę polityczną, o której konserwatywny dziennik amerykański „New York Times" pisze:

**„Wygłoszone przez papieża poglądy są dosłownym powtórzeniem twierdzeń Sekretarza Stanu Marshalla".**

Papież bierze odtąd czynny udział w realizowaniu polityki amerykańskiej. Popiera doktrynę Trumana i plan Marshalla, aprobuje interwencję amerykańską w Grecji. W okresie wyborów włoskich cały aparat Watykanu staje do walki przeciwko lewicy. Idąc ręka w rękę z Departamentem Stanu, papież wywiera ogromny nacisk na wyborców włoskich, by głosowali na listy prawicy. Watykan wyprzedza nawet czasami reakcjonizm polityki amerykańskiej. Tak na przykład idzie znacznie dalej niż Waszyngton w popieraniu faszystowskiej dyktatury gen. Franco.

Równocześnie wielkie koncerny prasowe Ameryki z Hearstem i Lucem na czele zaczynają popularyzować na terenie Stanów Zjednoczonych rolę, jaką Watykan odgrywa w polityce obozu imperialistycznego. Starają się przełamać w społeczeństwie amerykańskim, a zwłaszcza wśród jego protestanckiej większości, zadawnioną niechęć wobec papiestwa. Wszak od roku 1870, kiedy to Kongres Stanów Zjednoczonych odmówił kredytów na utrzymywanie przedstawicielstwa dyplomatycznego przy Watykanie — nie było oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Waszyngtonem a Stolicą Apostolską. Wszelkie próby nawiązania takich stosunków spotykały się aż do czasów najnowszych, ze stanowczym sprzeciwem większości opinii amerykańskiej. I dziś jeszcze protestancka większość opinii amerykańskiej odnosi się nieufnie do współpracy politycznej z Watykanem. Ale koła oficjalne i czynniki reakcyjne w Stanach Zjednoczonych coraz mniej się liczą z nastrojami społeczeństwa.

## Ręka w rękę z imperializmem amerykańskim

Poglądy Watykanu i Waszyngtonu zbiegają się we wszystkich aktualnych problemach politycznych, „Oś W — W" synchronizuje swe wystąpienia polityczne.

Na terenie krajów demokracji ludowej Watykan za pośrednictwem podległej sobie hierarchii kościelnej usiłuje sprowokować konflikty między kościołem a państwem ludowym. Reakcyjny odłam kleru w tych krajach za aprobatą Watykanu i Waszyngtonu wiąże się z akcją kół reakcyjnych.

Intrygi dyplomacji waszyngtońskiej pchają koła reakcyjne i sprzyjający im odłam kleru do działalności dywersyjnej i szpiegowskiej skierowanej przeciwko państwu ludowemu. Kiedy zaś władze ludowe oddają sprawców tej roboty pod sąd, jak to miało miejsce w sprawie kardynała Mindszenty'ego i sprawach podobnych, wówczas Watykan i Waszyngton wszczynają uzgodnioną kampanię propagandową i polityczną przeciwko krajom demokracji ludowej. Radio Watykan i Głos Ameryki przemawiają jednobrzmiącym językiem. „Osservatore Romano" i reakcyjna prasa amerykańska wtórują sobie zgodnie.

Polityka „Osi W — W" zbiega się oczywiście także i na odcinku niemieckim. Listy i mowy papieża do Niemców są tu odbiciem tej postawy, którą w kwestii niemieckiej zajmuje Departament Stanu i reakcyjne koła amerykanskie. I Waszyngton i Watykan pragną odbudowania militarystycznych i nacjonalistycznych Niemiec.

Wreszcie Watykan, z pełną aprobatą Waszyngtonu, wydobywa z mrocznych otchłani średniowiecza stary oręż klątwy kościelnej, by rzucić ją na szalę walki politycznej przeciwko ruchom postępowym. Uchwała Watykanu, grożąca klątwą członkom i sympatykom partii komunistycznych i robotniczych, zwrócona przeciwko setkom milionów ludzi, walczących na całym świecie o pokój, postęp. demokrację i socjalizm spotyka się z natychmiastowym odzewem reakcyjnych kół Ameryki.

Oficjalne radio Departamentu Stanu, Głos Ameryki, nadaje ją przez całą dobę w 26 językach i komentuje przychylnie przez szereg następnych dni. Zbliżone do Departamentu Stanu „New York Times" i „New York Herald Tribune" pochwalają „odważną decyzję papieża".

„Oś W — W" stanowi narzędzie amerykańskiego imperializmu.

Polska hierarchia kościelna zdaje sobie doskonale sprawę z historycznego i aktualnego stanowiska Watykanu wobec Polski. Że zdaje sobie również sprawę z rzeczywistego stanowiska Watykanu wobec Niemiec, o tym świadczą choćby wywody publicysty katolickiego, ks. Jana Rostworowskiego, członka Zakonu Jezuitów. W czerwcowym zeszycie „Przeglądu Powszechnego", organu Ks. Ks. Jezuitów, przeznaczonego dla wąskiego stosunkowo koła czytelników, ks. Rostworowski omawia sprawę kanonizacji O. Kolbe, jezuity polskiego, zamordowanego przez hitlerowców w Oświęcimiu. Autor ma poważne wątpliwości, czy sprawa da się przeprowadzić w Watykanie, albowiem:

**„Postawienie na ołtarzu Polaków, umęczonych przez hitlerowców jest bądź co bądź pewnym upokorzeniem dla niemieckiego narodu. Czy Stolica święta zechce narodowi i tak już ciężko dotkniętemu, ten nowy ból zadawać? Czy uzna za wskazane postawić ubóstwianego Führera w jednym rzędzie z Neronem, Dioklecjanem, z Henrykiem VIII i Elżbietą, z Tajkosamą i Robespierrem (!— przyp. red.) lub innymi rozlewcami krwi chrześcijańskiej?".**

Hierarchii kościelnej w Polsce nie są więc obce nastawienia polityczne Watykanu, choć z reguły przemilcza te sprawy lub przedstawia je w fałszywym wręcz świetle wiernym.

Czyż w tej sytuacji nie jest rzeczą jasną, że zachodzi wyraźna sprzeczność pomiędzy polską racją stanu i nakazami patriotyzmu polskiego—a realizowanymi przez większość polskiej hierarchii kościelnej politycznymi nakazami Watykanu?

Czyż nie jest rzeczą równie jasną, że polityka wytyczona przez „Oś W —W" nie wynika z troski o interes wiernych, czy o religijne obowiązki kościoła, lecz z chęci przywrócenia kapitalistom fabryk a obszarnikom ziemi i dlatego Waszyngton i Watykan inspirują działalność wrogą Polsce Ludowej?

W zgodzie z interesami Polski i w zgodzie z interesami ogółu wiernych — czy też przeciwko nim, w interesie „Osi W — W", w interesie amerykańskiego imperializmu — oto jest dylemat, przed którym stoi polska hierarchia kościelna.

# Drugi dzie procesu księdza Gurgacza i wspołoskarżonych

(Dokończenie ze str. 1).

nie powiódł. Udałem się do domu, gdzie z powrotem przebrałem się w sutannę i zamierzałem wyjechać z Krakowa, ale tego samego wieczoru zostałem aresztowany.

Na pytanie prokuratora dotyczące motywów postępowania oskarżonego wyjaśnia on, że rozumiał zasady teologii moralnej w ten sposób, iż będąc w potrzebie można dopuszczać się rabunku.

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony oświadcza, że czynów swych dokonywał ulegając namowom „ojca Władysława", pod którego wpływem sądził, że wobec Boga będzie usprawiedliwiony.

Prokurator wnosi następnie o załączenie do dowodów rzeczowych listu, jaki nadszedł do Michała Zaka już po jego aresztowaniu. List ten zatytułowany „Kochana Marysiu" pisany jest naiwnym szyfrem i zawiera szereg poufnych informacji z terenu podhalańskiego.

Przesłuchiwany następnie oskarżony Stanisław Szajno przyznał się do zarzucanych mu czynów. Ujawnił się on przed dwoma laty, lecz wkrótce potem znowu związał się z podziemiem. Oświadczył Sądowi, że chodził stale do spowiedzi i skoro otrzymywał zawsze rozgrzeszenie od ks. Gurgacza, to uważał, że działalność jego jest usankcjonowana przepisami moralnymi.

Leon Nowakowski przyznał się do czynów i do winy. Wyraził on żal z popełnionych czynów oświadczając: „Poszedłem do lasu, gdzie działałem przeciwko Państwu. Powiedziano mi, że będę sie mógł tam dalej kształcić, ale nauczyłem się tylko grać w karty".

Również i Stefan Balicki przyznał się do zarzucanych mu czynów oraz do winy, nie potrafił jednak wyjaśnić powodów jakie skłoniły go do popełnienia przestępstwa.

Dziewiętnastoletni Adam Legutko powtórzył przed Sądem zasłyszane w bandzie „nauki moralne" ks. Gurgacza i jego teorie, które wykładał swym podwładnym, że wolno kraść i zabijać ludzi.

Zeznania 14 świadków wypełniły dalszy ciąg drugiego dnia procesu. Swiadkowie ci przedstawili działalność bandy na nawiedzanych przez nią terenach. Rolnicy, pracownicy spółdzielczy oraz funkcjonariusze samorządowi dali obraz techniki stosowanej przez bandę „Żandarmerii", której ks. Gurgacz nie zawahał się nazwać „wzorowym oddziałem katolickim".

Cały cynizm ks. Gurgacza ujawnił się w toku incydentu, jaki wydarzył się podczas zeznania świadka — Juliana Marczyka — kierownika sklepu spółdzielczego w Niegonicach, pow. nowosądeckiego. Swiadek ten zeznał, że dowodzona przez ks. Gurgacza banda obrabowała spółdzielnię ze wszystkich towarów, ładując na wóz wszystko, co jej wpadło w rękę. Ks. Gurgacz za pozwoleniem Sądu zwrócił się wówczas do świadka z zapytaniem: „Zeznania pana — powiedział z oburzeniem — mogą wywołać wrażenie, że myśmy dokładnie wszystko plądrowali. W istocie jednak nie działaliśmy chaotycznie".

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Znamię nowych czasów

# Z życia Polski znikną miliony analfabetów

„Na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1949 roku o likwidacji analfabetyzmu"... itd. — podobne formułki znajdują zastosowanie przy wszystkich zarządzeniach administracyjnych i innych.

Lecz ta formułka zwiastuje w historii Polski **zaczyn nowych czasów.** Nie było nigdy przedtem tak postawionego zagadnienia oświaty w Polsce. Sejm i Rząd RP postanowił zlikwidować całkowicie analfabetyzm w Polsce do końca 1951 r., aby każdy obywatel potrafił w pierwszym rzędzie posługiwać się należycie językiem ojczystym, a następnie miał równe szanse do startu społecznego. Wiekowe zaniedbanie i krzywda wyrządzona upośledzonym niegdyś warstwom ludności musi być jak najszybciej naprawiona.

Przed wojną było w Polsce około 25 procent analfabetów i półanalfabetów. Gdyby sprawa nauczania analfbetów była należycie postawiona, to w okresie dwudziestolecia można było usunąć braki w tej dziedzinie bez nadzwyczajnego wysiłku.

### 70 UCZNIÓW NA 1 NAUCZYCIELO-GODZINĘ

Tymczasem przedwojenne próby likwidacji analfabetyzmu spełzły na niczym. Mało: przed wojną wznastała z roku na rok liczba analfabetów, półanalfabetów i analfabetów wtórnych. Zjawisko to narastało ze szczególną intensywnością na wsi. Zasada powszechnego nauczania nie była realizowana, a na zapadłych wioskach, zwłaszcza w biedniejszych okolicach, sieć szkół była bardzo rzadka, przy czym na 24.000 szkół powszechnych w 6.000 szkół było tylko po dwóch, a w 12.000 szkół po jednym nauczycielu. W tym stanie na każdą godzinę pracy nauczyciela przypadało 70 uczniów. Nic dziwnego, że wielu uczniów tych szkółek zapominało po kilku latach sztukę czytania i pisania. Nic też dziwnego, że rosła z roku na rok liczba analfabetów wtórnych.

Po wojnie (na odcinku oświaty w ogóle) stanęły przed państwem olbrzymie zadania i jeszcze większe trudności. Dzięki wielkiemu wysiłkowi rządu uruchomiono wszystkie przedwojenne szkoły i utworzono gęstą sieć szkół różnych typów przedtem nieistniejących.

Logicznym a koniecznym następstwem w pracy tej była ustawa z dn. 7 kwietnia 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu.

### REJESTRACJA

Na podstawie tej ustawy powołano pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem. Pierwszą czynnością pełnomocnika była rejestracja analfabetów, którą rozpoczęto przy pomocy organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych dnia 15 lipca br.

Dotychczas zarejestrowano około 1.100.000 analfabetów, z czego na wieś przypada ponad 70 procent. Olbrzymia większość z tych ludzi pracuje i nie może wykorzystać swoich uzdolnień. Ponad 100 tysięcy analfabetów, to młodzież w wieku od 14 do 19 lat, a więc ludzie, którzy w przyszłości mogą zająć jeszcze poważne stanowiska w życiu państwowym i społecznym i mogą przysporzyć wiele korzyści narodowi i państwu. W pracy rejestracyjnej wzięło udział 240 tysięcy osób. Dotychczasowe wyniki rejestracji nie są jeszcze dostatecznie bliskie rzeczywistości.

Najlepiej wywiązało się województwo łódzkie, bez miasta Łodzi, gdzie wykryto 130 tysięcy analfabetów. Dalej idzie województwo szczecińskie i śląsko-dąbrowskie.

Ponieważ rejestracja nie wykazała jeszcze prawdziwej liczby analfabetów, czas jej trwania zostaje przedłużony, aby ani jeden analfabeta nie został pominięty.

### STOSUNEK SPOŁECZEŃSTWA

Rejestratorzy pracowali bardzo ofiarnie i wyzyskali wszystkie możliwości w swej pracy. Tylko w nielicznych wypadkach napotykało się na niewłaściwy stosunek społeczeństwa do walki z analfabetyzmem. 80 procent spośród analfabetów przyjęło z radością ustawę z 7.IV. br. i z entuzjazmem przystępuje do nauki. Są jeszcze, niestety, takie wypadki, że analfabetom wzbrania się pójścia do rejestracji. Dowiadujemy się, że w województwie poznańskim pewien wyzyskiwacz wiejski zabronił swojej pomocnicy domowej skorzystania z dobrodziejstwa nauki. Aby oszukać rejestratora, nauczył ją nawet podpisywać się. Dziewczyna przyszła jednak do komisji rejestracyjnej i wyznała całą prawdę.

Takie wypadki, są i będą napiętnowane przez społeczeństwo i władze.

### ŚRODKI MATERIALNE

Mimo wielkich trudności i potrzeb finansowych na walkę z analfabetyzmem przeznaczono z budżetu państwowego 605 milionów złotych tylko do końca bieżącego roku, to znaczy 10 razy więcej na okres 5 miesięcy, niż przed wojną w rocznych budżetach na oświatę dla dorosłych w ogóle.

Dowodzi to, że nauczanie analfabetów jest przez rząd traktowane, jako pierwszorzędne zagadnienie obecnej doby. Kredyty rządowe są jednak tak obmurowane, że ani jedna złotówka z tej sumy nie pójdzie na marne. Państwo pokrywa koszty osobowe nauczycieli i zaopatruje ich w podręczniki i pomoce naukowe. Ponadto z funduszów państwowych będą wypłacane premie dla dobrych organizatorów i nauczycieli oraz dla uczniów wykazujących się najlepszymi wynikami pracy.

Pełnomocnik rządu dysponuje już poza tym sumami, przeznaczonymi na stypendia dla byłych analfabetów, z których najzdolniejsi zostaną skierowani do szkół wyższego typu. Inni zostaną w swoich ośrodkach i znajdą opiekę w bibliotekach, czytelniach i świetlicach.

A więc z chwilą ukończenia kursu nie kończy się, lecz zaczyna opieka nad byłym analfabetą, gdyż dopiero od tej chwili istnieją warunki do wydobycia i właściwego spożytkowania jego zdolności.

### UDZIAŁ ORGANIZACJI POLITYCZNYCH, SPOŁECZNYCH I MŁODZIEŻOWYCH

Do sum wyznaczonych w budżecie państwowym na nauczanie analfabetów należy doliczyć wkład wszystkich organizacji, biorących udział w tej akcji. Należą do nich partie polityczne, związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej, Liga Kobiet, organizacje spółdzielcze, związki sportowe itp.

Wszystkie te organizacje mają obowiązek oddania swoich lokali i ich utrzymanie własnym kosztem do dyspozycji komitetu do walki z analfabetyzmem.

Zakłady pracy z funduszów socjalnych pokryją wydatki związane z dożywianiem analfabetów, gdyż robotnik musi po pracy zjeść, odpocząć i dopiero potem może rozpocząć naukę.

Niezależnie od tego związki zawodowe organizują we własnym zakresie — w miarę możliwości — kursy nauczania analfabetów.

A zatem suma przeznaczona na walkę z analfabetyzmem powiększy się kilkakrotnie.

### PRODUKCJA NIE OBNIŻY SIĘ

Pesymiści twierdzą, że nauczanie analfabetów w ośrodkach produkcyjnych, a więc w fabrykach i na wsi, wpłynie hamująco na przebieg produkcji. Organizatorzy nauczania kładą zaś wielki nacisk na to, by przez nauczanie analfabetów zwiększyć produkcję, gdyż nic tak nie podnosi jakości i ilości produkcji, jak wykształcony robotnik i rolnik.

Poza tym godziny nauczania muszą być tak ustalone, aby nie przeszkadzać chłopu i robotnikowi w pracy i wypoczynku, a mają jednocześnie wpływać na intensywne szkolenie.

W tym świetle twierdzenie pesymistów jest gołosłowne i bezpodstawne, a wypływa ono z niewłaściwego stosunku do walki z analfabetyzmem.

### PLAN POCZĄTKOWY

Na podstawie tego biuro pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem opracowało wstępny plan nauczania. Jak wynika z tego planu, już w sierpniu br. będzie uruchomionych 10.000 kursów, na których będzie się uczyć ponad 100 tysięcy analfabetów.

Zadania są tak ogromne i ważne, że muszą być realizowane bez względu na nasilenie robót w poszczególnych gałęziach przemysłu i na roli.

W pierwszym rzędzie na kursach dla analfabetów musi się znaleźć młodzież urodzona w latach od 1930 do 1934, a następnie analfabeci urodzeni w latach od 1919 do 1929.

Równocześnie będzie trwała rejestracja uzupełniająca, a gminne, powiatowe i wojewódzkie komisje do walki z analfabetyzmem opracują we własnym zakresie plan nauczania, który zbiegnie się już z realizacją w ramach planu pełnomocnika rządu.

Aby uniknąć jakichkolwiek błędów i usterek w organizacji nauczania analfabetów, w dniach od 16 do 30 bm. odbędą się we wszystkich województwach narady z udziałem pełnomocnika rządu lub jego przedstawiciela. Celem narad będzie omówienie dotychczasowych wyników akcji i dyskusja nad planami poszczególnych powiatów.

Sprężysta organizacja walki z analfabetyzmem daje narodowi polskiemu rękojmię zwalczenia przykrej spuścizny po sanacji i zaborcach.

Możemy być pewni, że plan 2 i półletni będzie wykonany, a dla setek tysięcy upośledzonych dotychczas obywateli polskich nastanie zaczyn nowych czasów.

**Kazimierz Baranowski**

## O 28 dni wcześniej

Jak informuje Ministerstwo Leśnictwa, załoga Zakładów Destylarni Żywicy Lasów Państwowych w Zagórzu koło Częstochowy, wykonała o 28 dni przed terminem roczny plan produkcji. Rok gospodarczy w zakładach podległych Min. Leśnictwa kończy się 1 września br., podczas, gdy plan wykonano w dniu 2 bm.

Wartość produkcji Zakładów Destylarni Żywicy w Zagórzu wynosi 1.100.000.000 zł. Przedterminowe wykonanie planu nastąpiło przede wszystkim dzięki dobrze rozwijającemu się w zakładach współzawodnictwu pracy.

# Młodzież całego świata
## *w walce o postęp i pracę*

Przyjeżdżają delegacje, przebiegają sztafety...

Każda delegacja mówi i każda sztafeta melduje: „Walczymy o pokój, o prawa prostego człowieka do życia, o nowy sprawiedliwy ustrój".

Do Warszawy przyjechały delegacje młodzieży: Vietnamu, Madagaskaru, przyjechały z krajów Afryki i Ameryki, aby w drodze na festiwal pozdrowić naród polski. Przybyły sztafety młodzieży norweskiej, szwedzkiej, duńskiej i niemieckiej.

Postępowa młodzież całego świata walczy solidarnie o realizację swych ideałów. W Grecji, Vietnamie, Indonezji, miliony młodych krwawią od szeregu miesięcy w walce przeciw imperialistom anglosaskim i posłusznym wasalom. Walczy o niezależny byt narodowy, o wolność swych krajów! Madagaskarczycy świeżo jeszcze mają w pamięci krwawo stłumione powstanie i... pałają pragnieniem odwetu, marząc o wolności...

Krew i łzy płyną w Ameryce Południowej, gdzie policja strzela do studentów i młodych robotników, a posłuszne baty plantatorów — sieką plecy młodych chłopów. Głodują i buntują się robotnicy w St. Zj. w Kanadzie, Anglii i Francji...

10 tysięcy strajkujących marynarzy kanadyjskich wysłało na festiwal swoją delegację, aby oświadczyła światu: „Jesteśmy z wami, pragniemy pokoju i sprawiedliwości, wasza postawa dodaje nam sił do wytrwania w walce o nasze wspólne ideały".

Ściąga do Budapesztu młodzież ZSRR i krajów demokracji ludowych, delegacje Komsomołu, ZMP; czeskiej młodzieży, rumuńskiej i innych. Awangarda postępu, młodzież, co przekracza plany produkcyjne, bijąc rekordy w fabrykach, kopalniach, budownictwie, w przemyśle i na roli. Niesie wieść radosną — oświatę, postęp i wiarę w zwycięstwo. Wspina się wzwyż, szczebel po szczeblu, aby poznać jak najwięcej tajemnic nauki, ujarzmić przyrodę. Realizuje w swych krajach sprawiedliwy — nowy ustrój, buduje nowe życie!

Delegacje przejeżdżające przez Polskę przyglądając się z wielkim zaciekawieniem naszemu światu pracy w fabrykach, na budowlach, żniwom na wsi i pracom w terenie. Dziwią się, że u nas wszyscy pracują radośni, wytrwali w szlachetnym współzawodnictwie postępu i techniki, przejawia ją ogromny entuzjazm i wiarę w cud pracy zbiorowej.

— „Robiliście i robicie wielkie rzeczy". Widzieliśmy odbudowany: Poznań, Szczecin, Gdańsk, odbudowującą się nową, wspanialszą, Warszawę i wsie wasze. Nigdy nie zapomnimy tych wielkich osiągnięć, które u was spostrzega się wszędzie, w każdej dziedzinie życia. Podziwiamy wasze tempo pracy, entuzjazm i serdeczną gościnność".

Wszyscy czują się w waszym domu pewnie i radośnie, nie wyczuwa się bowiem żadnych różnic między ludźmi, dla których praca jest tytułem, a celem pokój.

Ideały wcielone w czyn poniesie młodzież w świat z pieśnią na ustach, z hasłem pokoju, jako swą odpowiedź na pakt atlantycki, jako wezwanie do walki o pokój dla całego świata.

**E. M.**

# Ośrodki maszynowe Opolszczyzny wydatnie pomagają chłopom

Spółdzielcze ośrodki maszynowe w pow. opolskim niosą wydatną pomoc mało- i średniorolnym chłopom w pracach żniwnych. Do końca lipca skoszono 110 ha zbóż i wymłócono 890 q ziarna w drobnych gospodarstwach. Przy zwózce zboża ciągniki ośrodków maszynowych wykonały 812 t/km.

Najwydatniej pomogły chłopom w pracach żniwnych ośrodki maszynowe z Chruścic, Groszowic i Kompracic.

# TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII
## 3-ci dzień ciągnienia IV-ej klasy

**Wygrane po 200.000 zł padły na** Nr Nr 91334 92825.

**Wygrane po 100.000 padły na** Nr Nr 26937 52149 57532 76857 79973

**Wygrane po 40.000 zł padły na** Nr Nr 1537 10063 11970 13401 41329 41392 58583 61497 78844 89630.

**Wygrane po 16.000 zł padły na** Nr Nr 1082 2581 3865 3871 7948 12643 13817 15411 18109 24219 28641 31474 45666 48932 49218 50095 55294 57583 58284 65142 72245 73106 78267 82871 87610 89149 93548.

**Wygrane po 8.000 zł padły na** Nr Nr 51039 52748 53111 53934 54536 54052 55868 56318 57632 58264 58849 59471 61177 61178 61272 61696 65434 65915 66894 67818 69350 69802 70962 73302 73363 74889 75349 75587 76561 76766 76852 77507 77557 78094 78700 79576 80620 81151 85640 86400 87092 87611 87717 88552 90067 90222 91716. 665 1417 1478 1850 2157 2402 3182 6424 7421 7688 8545 9235 10082 10114 10509 10579 10706 11008 11341 12267 12965 12967 13826 14095 14732 15242 15930 17348 18597 19366 19430 19752 19796 20727 21172 21187 21303 21907 22613 22652 23281 24360 24554 25636 26982 27217 28011 28023 28935 29788 30089 30457 31784 32798 33053 34091 34383 34703 34754 34854 35127 35403 35686 36072 36707 37150 37150 37591 37848 39344 39704 40645 41738 42120 42458 42780 42896 42955 43264 43278 43731 43981 45506 45916 46187 46287 47165 47220 47486 47774 48493 49072 50161.

**Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł**

42019 36
134 8 80 209 40 92 424 32 63 6 521
619 99 727 827 958 43062 80 102 501
5 75 9 228 329 67 8 89 420 517 55 63
82 4 637 55 82 7 763 803 59 944 51
89 44024 87 180 94 211 474 532 625
99 891 973 45014 28 122 53 68 80 210
82 383 4 91 491 9 507 30 74 621 75 6
749 807 50 77 86 901 44 61 46034 9
85 126 33 40 82 92 245 346 91 401 10
600 58 73 9 84 716 65 809 53 85 945
47009 62 142 79 330 5 495 513 25 74
672 765 84 94 819 55 7 48037 87 121
78 207 1972 325 71 430 543 8 91 617
42 745 50 814 40 69 934 49029 156 74
93 8 9 207 69 312 32 61 7 83 96 514
41 9 720 55 897 980 50089 216 335 543
74 704 36 807 963 51025 86 117 84 263
320 46 78 439 64 76 89 606 18 35 707
43 836 80 5 902 27 85 52122 68 73 84
407 16 28 519 44 96 612 27 32 74 714
29 903 26 72 85 53 136 42 89 326 33
51 404 19 35 44 516 51 63 84 93 604
11 53 6 85 93 706 42 63 98 811 56 73
91 905 41 71 54018 38 78 130 9 54 221
32 42 359 99 404 6 21 97 594 662 3
710 83 6 830 53 6 925 41 87 55012 3
21 102 37 8 50 61 224 79 337 56 71
85 493 667 79 712 865 938 45 50 94 7
56056 67 89 125 56 90 210 41 362 438
99 589 93 9 677 92 700 36 63 9 882 96
57017 79 170 92 204 15 53 8 419 77
501 636 763 7 83 98 59011 4 6 44 169
200 95 9 462 99 592 605 61 704 843
95 9 959 59079 213 350 498 559 628
34 800 47 58 949 50 60008 51 5 8 488
501 617 746 72 6 821 33 77 86 7 915
39 53 4 74 93 61030 81 93 7 168 70
265 339 50 406 80 577 8 92 666 98
701 57 41 69 90 811 909 38 92 62030
139 205 66 322 5 64 430 551 74 654
703 10 31 838 75 87 985 96 8 63087
129 65 72 293 352 464 652 892 940
1 75 64036 145 57 302 9 41 522 41
63199 740 86 65020 61 116 231 31 5 7
78 367 81 493 509 79 634 43 63 795 886
987 66026 91 192 267 82 340 54 403 34
58 81 510 602 9 10 4 49 705 853 84
67013 44 6 8 82 127 49 220 9 46 53
341 69 417 53 585 96 704 38 68 84

(Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze)

# Ziemia Wielkopolska przyjęła na wieczny spoczynek Jakuba Przybylskiego — swego wielkiego syna

**W Poznaniu odbył się pogrzeb Jakuba Przybylskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech. W pogrzebie, który odbył się na koszt państwa Rząd Polski reprezentował wiceminister administracji publicznej Jan Izydorczyk. Egzekwie żałobne w kościele OO. Zmartwychwstańców odprawił prorektor Seminarium Zagranicznego ksiądz dr W. Stańczyk w asyście 6 księży. W pogrzebie wzięły udział olbrzymie tłumy mieszkańców Poznania, które oddały hołd pamięci zmarłego.**

Kondukt żałobny, poprzedzony kilkudziesięciu wieńcami oraz pocztami sztandarowymi organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i młodzieżowych prowadzili kolejno proboszczowie: ks. ks. Fikus i Malinowski. Wśród kwiatów wyróżniały się wieńce od Rządu R. P., Centralnej Rady Związków Zawodowych, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego i innych stronnictw demokratycznych. Za trumną postępował syn zmarłego oraz przebywające na kolonii letniej w Polsce jego wnuczki.

**Żona Jakuba Przybylskiego nie mogła przybyć z Westfalii, ponieważ nie otrzymała wizy od okupacyjnych władz anglosaskich.**

Nad otwartą mogiłą przemówił w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej wicemin. Jan Izydorczyk.

„W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej — mówił — składam hołd wielkiemu zmarłemu, Jakubowi Przybylskiemu.

Przybylski, jak wielu Polaków wyemigrował do Niemiec za chlebem i pracą. Poza pracą zawodową, w której zdobył wysokie kwalifikacje, brał on czynny udział w życiu Związku Metalowców, był czynnym członkiem i długoletnim prezesem związku kół śpiewaczych w Niemczech, a **od przeszło ćwierć wieku** (od 1923 roku) **był prezesem Związku Polaków w Niemczech.**

Niemałe są zasługi zmarłego wobec naszego narodu. Na przestrzeni dziesiątków lat, poprzez panowanie Wilhelmów, Scheidemanów, Brueningów i Eislerów **walczył on nieugięcie o utrzymanie polskości w emigracji polskiej w Westfalii, w Nadrenii i w całych Niemczech.** Nie złamały go prześladowania Niemiec kaizerowskich, szykany Niemiec weimarskich, obozy koncentracyjne Niemiec hitlerowskich, ani deprawacja Niemiec marshallowskich. Pół wieku trwał Przybylski na wysuniętych posterunkach narodowej i społecznej walki.

A gdy władze naszej ludowo - demokratycznej Ojczyzny wezwały rozproszonych po świecie rodaków do powrotu do kraju, **gdy Polska stała się Ojczyzną dla wszystkich Polaków — Przybylski oświadczył: „Naszym szczerym zamiarem jest przyczynić się do budowy nowej Polski. Powrót naszego ludu stał się aktualny i nic nas już od tego nie powstrzyma".**

Nad realizcją tego przyrzeczenia pracował zmarły do ostatniego tchu swego życia. Do symbolu można podnieść ten fakt że kawaler Orderu „Polonia Restituta", wielki i wierny syn narodu polskiego, syn ziemi Wielkopolskiej, urodzony w Jaszkowie powiatu śremskiego, Jakub Przybylski, po 52-latach intensywnej pracy społecznej i narodowej na emigracji, powrócił, by tej ziemi oddać swe prochy.

**Dzieło jego będzie żyć wśród nas. Będą je zwycięsko realizować jego przyjaciele, jego uczniowie i wychowankwie".**

W imieniu **Polskiego Związku Zachodniego** zabrał głos sekretarz generalny PZZ dr **Pilichowski.**

W imieniu Polaków z Westfalii przemówił najbliższy współpracownik zmarłego, jego następca, wiceprezes **Michał Wesołowski,** mówiąc m. in.:

„Przejmuję po Tobie Twą pracę. Twe zadania i Twe myśli, zdaję sobie sprawę, że **czeka nas wielka praca, której głównym zadaniem jest powrót braci naszych do naszej wielkiej, ludowej Ojczyzny — byśmy mogli wziąć udział w jej wspaniałym dziele odbudowy i rozbudowy, ramię w ramię z bojownikami o jej niepodległość i przodownikami pracy".**

# Wielka narada aktywu SL i PSL

**(g) 5 bm. odbyła się w Poznaniu wielka narada aktywu SL i PSL z woj. poznańskiego. W naradzie wzięło udział ponad 300 aktywistów obu stronnictw.**

**Zasadniczy referat wygłosił wicewojewoda mgr Bertold.**

**W kilkugodzinnych obradach omówiono różne bieżące zagadnienia polityczne.**

# ODPOWIEDŹ AKADEMIKÓW-LUDOWCÓW na groźby Watykanu

(K) Na zebraniu Akademickiego Koła SL w Poznaniu powzięto w dniu 5.VIII br. następującą uchwałę:

**„Młodzież akademicka zrzeszona w Akademickim Kole Stronnictwa Ludowego w Poznaniu:**

**1. solidaryzuje się z oświadczeniem Rządu w sprawie groźby ekskomuniki, uchwalonej przez Watykan;**

**2. stwierdza, że wierząca część narodu polskiego, przywiązana do Kościoła Katolickiego, jest tą uchwałą, usilującą wywołać konflikt sumień, boleśnie dotknięta w swoich uczuciach religijnych;**

**3. stwierdza, że Watykan, który zawsze potępiał rewolucyjne i niepodległościowe ruchy ludu polskiego i który w czasie ostatniej wojny nie wystąpił ze słowami potępienia w stosunku do oprawców hitlerowskich — związał się obecnie z imperializmem anglo-amerykańskim i działa w myśl jego interesów;**

**4. wzywa całą młodzież polską do wytężonej pracy nad podniesieniem gospodarczym i kulturalnym naszej ludowej Ojczyzny, jako jedynie właściwej i słusznej odpowiedzi na uchwałę Watykanu.**

# Punkty zsypu gotowe do przyjmowania zboża

**(B) Staraniem PZGS i Pow. Zarządu Samopomocy Chłopskiej w powiecie szamotulskim przy każdej gminnej spółdzielni przygotowano odpowiednie magazyny zbożowe. Poza tym utworzono dla zabezpieczenia zboża przy większym dowozie i przy zsypie na podatek gruntowy dodatkowe punkty zsypu w magazynach, przejętych od parcelantów w następujących miejscowościach: Turowo, Podrzewie, Zakrzewko, Niewierz, Sękowo, Sarbia, Bytyń, Buszewo i Przystanki. Centralny punkt przejścia zboża znajduje się przy PZZ w Szamotułach.**

**Magazyny wkrótce zaczną się zapełniać. Kilka majątków PGR przystąpiło już do omłotów, które — jak wynika z pierwszych raportów — dają bardzo dobre rezultaty.**

# Miło i beztrosko upływa czas »Francuzkom« na kolonii w Drzeczkowie

**Radosna i bogata w wrażenia była ich podróż. Daleka droga z ziemi francuskiej do nieznanego, ojczystego kraju. Zaledwie bowiem trzy spośród nich urodziły się w Polsce. Reszta ujrzała świat na obczyźnie.**

**35 dziewcząt w wieku od 12 do 15 lat skierowano na kolonię do Drzeczkowa, powiat Leszno. Kilka dziewczynek prawie, że nie włada językiem polskim. Tu dopiero poznają mowę swych ojców. Poznają język polski, pieśni, tańce, obyczaje i bogatą przeszłość swego narodu. Rozlokowały się wspólnie z „krajowymi" dziewczynkami, które w tej samej liczbie przybyły już poprzednio z sąsiednich powiatów do drzeczkowskiego pałacu.**

Zapada wieczór. Ostatnie blaski zachodzącego słońca przebijają się przez rozłożyste konary drzeczkowskiego parku. Licznymi kosmykami padają na taras. W ich złocistych promieniach kąpie się jeszcze łopocąca na maszcie flaga narodowa.

Wtem rozlega się sygnał: — to kierownik świetlicy, p. Poprawski (Strugarek nr 2) wzywa „swoje" dziewczęta do świetlicy. Rozpoczyna się godzina śpiewów, tańców i humoru. Śpiewają wszyscy — wesoło, z humorem, w takt „harmoszki". Beztroski nastrój opanowuje obecnych.

A potem „idzie" kujawiaczek Gdy się tak patrzy na rytmiczne i zharmonizowane ruchy tych młodych dziewcząt, wydaje się, jakbyśmy byli w szkole baletowej. W tańcu tym rej wodzi Iwonka Godycka. Niezrównana jest też w walcu figurowym Irenka Garczyńska.

I znów śpiewy, deklamacje i tańce. Szybko upływa czas. Nadeszła godzina apelu. Chóralnym głosem rozbrzmiewa melodia hymnu narodowego. I wreszcie chwila opuszczania flagi z masztu.

***

Miło i przytulnie w tym roku w pałacu drzeczkowskim. Oko spragnione piękna, ma naprawdę gdzie spocząć. Artystycznie wykonane dekoracje ścian świetlicy, piękne alegoryczne postacie, malowidła na ścianach w jadalni — to dzieło p. Derwicha, który zadbał o estetyczne urządzenie wnętrza. Pod jego okiem uzdolnione dziewczęta wykonują naprawdę artystyczne zabawki i wycinanki. **Duży nacisk kładzie kierownictwo kolonii na zapoznanie „Francuzek" z językiem ojczystym i z zagadnieniami Polski współczesnej. Ale najważniejsze, że nasze „Francuzeczki" czują się tu dobrze i są w doskonałej kondycji.**

Szybko i beztrosko upływa im tu czas! A gdy nadejdzie dzień odjazdu — opuszczą Drzeczków, doznawszy tu niezapomnianych wrażeń. **(g)**

# Robotnicy kobiety i młodzież pomagają przy żniwach

(B) Żniwa w woj. poznańskim u mało i średniorolnych chłopów dobiegają końca.

Mimo przeszkód spowodowanych niepomyślną pogodą zebrano już w 100 proc. żyto, a na ukończeniu są zbiory pszenicy, jęczmienia i owsa. Również w państw. gospodarstwach rolnych żniwa przebiegają pomyślnie. Do sprawnego przeprowadzenia akcji żniwnej w całym województwie przyczyniły się w dużej mierze brygady młodzieżowe ZMP, SP i brygady robotników.

W pow. szamotulskim — w ramach łączności miasta ze wsią — robotnicy, młodzież, pracownicy umysłowi i kobiety biorą masowy udział w żniwach, rozumiejąc, że akcja żniwna ma dla kraju doniosłe znaczenie gospodarcze.

Około 500 osób: junaków z 36 Brygady „SP", młodzieży ZMP i członkiń Ligi Kobiet w Szamotułach wzięło ochotniczo udział w akcji żniwnej, pomagając przy żniwach w majątkach PGR w całym powiecie.

Kilka innych grup — ekipy robotników z Wielkopolskich Zakładów Olejarskich, Cukrowni, PZZ i Państwowych Zakładów Drzewnych nr 6, oraz pracownicy PZPR i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego — pomagało sprzątać mieszanki i owies w majątkach państwowych oraz u mało i średniorolnych chłopów. W najbliższą niedzielę liczna grupa junaków „SP" z 36 Brygady pracować będzie w majątkach PGR w Witkowicach, Piersku i w innych miejscowościach.

# Analfabeci ze wsi gorzowskich nauczą się czytać i pisać

(ra) Ukończony niedawno spis analfabetów na terenie pow. gorzowskiego wykazał, że wieś gorzowską zamieszkuje **1972** osoby, które nie posiadają znajomości czytania i pisania.

W przeciwieństwie do miasta — liczba niepiśmiennych mężczyzn na wsi równa się prawie ilości kobiet. Większość jednak analfabetów — to pokolenie starsze, w wieku od lat 30 do 60 lat.

Najwięcej analfabetów zarejestrowano w gminie Bogdaniec — 371 osób. Dalej idą: gm. Zieleniec — 334 osoby, gm. Santok — 249, gm. Witnica — 240 i gm. Kłodawa — 233. Z miast „przoduje" Witnica, która posiada 170 analfabetów i 50 półanalfabetów.

Wydawałoby się, iż zniszczone w 95 procent miasto Kostrzyń nie posiada ich wcale; a jednak i tu spisowi odkryli 9 niepiśmiennych.

Spis odbył się w powiecie b. sprawnie, a to dzięki gremialnemu udziałowi w nim miejscowego nauczycielstwa, wójtów, sołtysów, jak również dzięki współpracy młodzieży akademickiej, która, przebywając w domu na wakacjach wzięła udział w tej pracy.

Należy również podkreślić z całym uznaniem stanowisko ludności miejscowej, która doceniając znaczenie prowadzonej akcji, odniosła się do niej z pełnym zrozumieniem.

# Okopowe w pow. Środa ucierpiały od gradu

(K) Grady, jakie w lipcu br. nawiedziły pow. Środę, wyrządziły w 6 gromadach znaczne szkody w ziemiopłodach. Obszar zniszczeń przekracza 1500 ha. Specjalnie ucierpiały okopowe ziemniaki i buraki cukrowe.

# Rozwój pożarnictwa w pow. chodzieskim

(Ko) W powiecie chodzieskim istnieje 47 Ochotniczych Straży Pożarnych. 4 Straże Przemysłowe, 1 Kolejowa, 2 Przymusowe. Liczą one ogółem 973 członków.

W planie 6-letnim nastąpi budowa remiz strażackich w Budzyniu, Lipie i Ujściu oraz wyremontowanie dalszych remiz: w Chrustowie, Laskowie, Margoninie i Lipinach. Corocznie zakupuje się około 400 metrów węży gumowych.

# Nad Wartą

(K) W bieżącym roku zaorano w powiecie Gorzów 470 ha odłogów, z czego obsiano już 380 ha; pozostałe 90 zaoranych ha pozostawiono jako czarny ugór. Ziemia ta zostanie obsiana w jesieni. Należy nadmienić, że 50 ha ugorów zaorał i obsiał Spółdzielczy Zespół Uprawowy.

***

(K) W powiecie Gorzów zorganizowano już 10 poradni żywieniowych dla krów. Objęto nimi 1.362 krowy u 657 rolników. Ponadto założono 4 pokazowe poletka łąkowe.

W tymże powiecie zorganizowano na zasadach współzawodnictwa 3 zespoły wychowu cieląt z 80 sztukami. 40 rolników bierze udział we współzawodnictwie 10 zespołów, mającym na celu utuczenie 1.850 prosiąt.

***

(g) Starostwo Powiatowe w Ostrowie Wlkp. wydało zarządzenie, ostrzegające mieszkańców powiatu, że pozostawianie bez opieki oraz wypuszczanie na jezdnie dróg publicznych dzieci, ptactwa domowego oraz zwierząt będzie surowo karane, gdyż utrudnia prawidłowy ruch pojazdów mechanicznych.

***

(K) W powiecie tureckim pracują doskonale Ochotnicze Straże Pożarne. 113 straży zrzesza 3.000 strażaków. Ta trzy tysięczna armia czuwa pilnie nad mieniem obywateli. W lipcu zanotowano w powiecie tylko 7 pożarów.

***

(K) 5 sierpnia krótkotrwała burza wyrządziła w województwie b. znaczne szkody. Wiele drzew owocowych zostało obalonych.

***

(K) Powiat mogileński otrzymał do rozprowadzenia papę i żelazo. 6.375 metrów kw. papy rozdzielono pomiędzy Spółdzielnie Produkcyjne i rolników za pośrednictwem Gm. Spółdzielni. Podobnie rozdzielono żelazo.

***

(g) Karetka pogotowia PCK w Kaliszu, powracająca 28 lipca br. z Poznania, wpadła w pobliżu wsi Zabikowo, powiatu średzkiego przy wymijaniu drugiego samochodu na przydrożne drzewo. Karetka doznała poważnych uszkodzeń. Osoby siedzące w niej odniosły na szczęście tylko lekkie obrażenia cielesne.

***

(K) W Swarzędzu i Pobiedziskach rodziny robotniczo - rzemieślnicze zakontraktowały 150 szt. świń. Wyzyskanie odpadków gospodarstwa domowego może być źródłem dużych dochodów.

***

(K) Z pomocy sąsiedzkiej w czasie żniw skorzystało w powiecie Wągrowiec 298 małorolnych i 200 średniorolnych chłopów.

Pracownicy Gminnych Spółdzielni przyczynili się do szybszego zakończenia żniw w majątkach PGR.

**Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.**



PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

**WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne.** Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-83991

Setna rocznica śmierci Petofiego

# Społeczeństwo stolicy oddało hołd pamięci wielkiego poety węgierskiego

## Uroczysta akademia w Warszawie

**Przed olbrzymim portretem Petöfi, zawieszonym na symbolicznie złączonych sztandarach narodowych: polskim i węgierskim — palą się znicze. Uroczystą akademię w dniu 9 bm., poświęconą 100 rocznicy śmierci wielkiego węgierskiego poety - rewolucjonisty, zagaja prezes Związku Literatów Polskich, Leon Kruczkowski.**

„100 lat temu — mówi Leon Kruczkowski — zryw rewolucyjny ludów przeraził reakcję europejską nie tylko szczękiem oręża, ale i pieśnią poetów. Żołdactwo zaciężnych pułków zdobywało jeszcze barykady, ginęli w walkach ulicznych i na szubienicach pierwsi bojownicy demokracji i socjalizmu, ale żadna moc nie zdołała już uśmiercić nowych myśli, nowych pieśni, nowej rewolucyjnej poezji.

Jednym z płomiennych duchów tam tej wielkiej epoki był Aleksander Petöfi, syn ludu węgierskiego, szermierz jego wolności, którego imię jed noczy dziś wolne demokratyczne naro dy, którego słowa rozlegają się w róż nych językach, budząc gorący oddźwięk w sercach nas wszystkich, którzy czujemy się spadkobiercami „Wiosny Ludów", realizatorami idei wolności, braterstwa i sprawiedliwości.

Naród polski — kończy Leon Kruczkowski — ożywiony braterskimi uczuciami i sprzymierzony wspólnotą wielkich zadań socjalistycznego budownictwa, łączy się dziś z narodem węgierskim w gorącym hołdzie dla nieśmiertelnej pamięci bohatera spod Segesvar i twórcy płomiennych słów „Pieśni Junaka".

Za stołem prezydialnym zasiadają: minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Węgierskiej wicemin. Jerzy Sztachelski, wicemin. oświaty Henryk Jabłoński, charge d'affaires Republiki Węgierskiej — attache Józef Kiss, dyr. programowy Polskiego Radia Zygmunt Młynarski, przedstawicielka Ligi Kobiet — Sobierajska oraz literaci Ewa Szelburg-Zarembina i Leopold Lewin.

Charge d'affaires Republiki Węgierskiej w Warszawie, attache Józef Kiss — kreśląc sylwetkę Aleksandra Petöfiego, powiedział m.in.:

„Dzisiejsze Węgry są dumne, że przypadło im w udziale wprowadzić w życie te ideały, jakie głosił, za które walczył i za które zginął wielki demokratyczny poeta węgierski.

Wielki poeta węgierski — podkreśla mówca — nie jest wyłączną własnością ludu węgierskiego. Jego bojowy humanizm i internacjonalizm na leży do skarbnicy kultury ogólnoludzkiej".

Obszerny referat obrazujący podłoże gospodarcze i polityczne rewolucji węgierskiej w 1848 r., której piewcą był Aleksander Petöfi, wygłosił dyrektor programowy Polskiego Radia — Zygmunt Młynarski.

Część artystyczną wypełniły recytacje licznych utworów Petöfiego.

# Sztafeta młodzieżowa na festiwal ŚFMD

## wystartowała z Katowic

Dnia 9 bm. o godz. 10 rano wystartowała z Katowic do dalszego biegu sztafeta młodzieżowa udająca się na światowy festiwal ŚFMD w Budapeszcie.

Przedstawicielka ZMP ob. Malotówna wręczając meldunki uczestnikowi sztafety ob. Machockiemu oświadczyła, że młodzież śląska uczci okres festiwalu wzmożoną pracą.

Żegnana owacyjnie przez zgromadzoną publiczność sztafeta opuściła Katowice udając się przez Chorzów, Bytom, Zabrze, Gliwice i Strzelce do Opola.

Na trasie gromadziły się tłumy mieszkańców Katowic pozdrawiając biegnącą sztafetę.

Krótkie meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań oraz pozdrowienia dla młodzieży demokratycznej całego świata złożyła sztafecie młodzież miasta Gliwic.

Sztafetę udającą się w kierunku granicy czechosłowackiej przejmie za Opolem młodzież woj. wrocławskiego.

# Związki zawodowe przed ofensywą kulturalną

W sali ORZZ w Łodzi odbyła się wojewódzka konferencja działaczy kulturalno-oświatowych Związków Zawodowych. Na obrady przybył wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych ob. Tadeusz Cwik, który wygłosił obszerny referat na temat zadań Związków Zawodowych w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej.

W referacie, opartym o wytyczne 2/VIII Kongresu Polskich Związków Zawodowych ob. Cwik zapowiedział, że w najbliższym czasie Związki Zawodowe rozpoczną potężną ofensywę kulturalną. Zadaniem jej będzie wychowanie nowego człowieka-obywatela, wychowanie nowego pokolenia ludzi wolnych, którzy świadomie realizować będą socjalizm w Polsce.

W czasie dwugodzinnej dyskusji wielu mówców omawiało dotychczasowe braki w związkowej pracy kulturalno-oświatowej, jak również wskazywało sposoby ich usunięcia.

Na zakończenie obrad zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązują się do konsekwentnego wykonania uchwał 2 Kongresu Związków Zawodowych. W jednym z dalszych punktów rezolucji, zgromadzeni stanowczo protestują i piętnują, jako wrogie postępowi i kulturze, uchwały watykańskie, które usiłują zastraszyć społeczeństwo polskie i sprowadzić je na manowce walk religijnych. Społeczeństwo polskie zgrupowane wokół swego rządu i partii politycznych, z PZPR — przodującym oddziałem narodu polskiego na czele, nie da się jednak sprowokować.

# RADIO

**CZWARTEK, 11 SIERPNIA**

5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. 8.00 Wiadomości. 8.10 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy", pow. 12.00 Wiad. południowe. 12.20 Audycja dla wsi: 1. Jakie odmiany zbóż ozimych powinniśmy wysiewać. 2. Podnosimy plony roślin uprawnych. 15.30 Śpiewamy piosenki. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Dożynki" — aud. sł.-muz. 16.20 Aleksander Głazunow — „Kompozytor tygodnia". 17.00 Dziennik. 17.15 Z muzyki rosyjskiej. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 Dziennik. 19.15 Pieśni w wyk. Chóru P. R. 19.30 Muzyka poważna. 20.00 Wszechnica Radiowa. 20.20 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik. 21.40 Muzyka rosyjska. 22.00 „Przyjaźń", słuch. wg. noweli Borysa Gorbatowa i „Powrót Satanau". 22.40 Muz. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Koncert francuskiej muzyki operowej.

# NASI CZYTELNICY piszą

### CHRYSTUS NIE ŻĄDA PRZYMIERZY KAPITALISTYCZNYCH

Powstała Polska wolna, pełna swobody i miłości dla wszystkich ludzi. Polski naród od wieków był katolickim. Tysiące mamy kościołów, tysiące księży, religia katolicka posiada pełną swobodę. Wszystkie święta kościelne są uznawane przez rząd. Radio transmituje w niedziele i święta nabożeństwa. Rząd poprzez swych przedstawicieli bierze udział w procesji Bożego Ciała. Kościoły stoją otworem dla wiernych, którym nikt nie wzbrania udziału w uroczystościach religijnych. Przez to więc powinniśmy być otoczeni ojcowską miłością przez papieża.

A jednak jest inaczej, tej ojcowskiej miłości nigdy Polska nie zaznała od papiestwa.

Katoliku! Gdy czytasz te słowa, przenieś się myślą do historii i znajdź choć jeden fakt miłości papieskiej dla narodu polskiego! I na próżno szukać będziesz, bo nie ma tej miłości w żadnym papieżu.

A teraz, Katoliku, spójrz na erę rzymskiej katolickości. Papieżami byli Włosi, Niemcy, Hiszpanie, Francuzi, ale dla Polaka nie starczyło tysiąca lat, by doszedł do stanowiska papieża, ale za to okup „świętopietrza" każdego roku musiał nasz naród składać papieżom w ogromnych sumach.

Katoliku! Chrystus nie żąda od nas żadnych kapitalistycznych przymierzy, ale żąda od nas serc pełnych miłości bliźniego. Miłość Boga i bliźniego, chowanie przykazań bożych, zbawią nas bez żadnego papieskiego, a naprawdę w tej chwili amerykańskiego pośrednictwa. Od przyjęcia chrześcijaństwa stale Rzym trzymał Polskę na pasku swej polityki, nie mającej nic z Bogiem wspólnego i religią.

Katolik z Łap pod Białymstokiem
GAWRYŃSKI EUGENIUSZ

# Wiec poselski SL w Lubominie

W Lubominie, powiatu lidzbarskiego, odbył się w dniu 7 bm. wiec przy udziale około 600 osób; wiec rozpoczął się w dużej sali Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Przewodniczył zgromadzeniu ob. Saja Jan, sekretarz Zarządu Gminnego. Protokółował ob. Urbanowicz Albin. Referat polityczny wygłosił poseł Piotrowski Jan „Osiągnięcia 5-ciu lat Polski Ludowej", cele ekskomuniki rzuconej przez Watykan na państwo ludowe oraz zagadnienia bieżące. Wygłoszony referat sala przyjęła oklaskami.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad referatem, w której zabierają głos:

1) z ramienia grupy łączności fabryk z wsią, przedstawiciel tej grupy ob. Ainszpot, mówiąc, że załoga fabryk zawsze będzie się starać zaciskać węzły przyjaźni ze wsią i udzielać jej jak najwydatniejszych pomocy.

2) Ob. Krajęta Klemens, o niezbyt dobrym funkcjonowaniu Ośrodka Maszynowego w Lubominie.

3) Ob. Dąbrowski Stefan, o konieczności zelektryfikowania wsi Lubomino.

4) Ob. Kujawa Szczepan o konieczności uruchomienia stacji kolejowej w Lubominie.

5) Ob. Minela, sekretarz powiatowy SL omówił potrzebę uświadomienia ludzi społecznie i politycznie.

6) Ob. Limanowicz, przedstawiciel PZPR o potrzebie zwalczania analfabetyzmu.

# Z Komitetu Wykonawczego Roku Mickiewicza i Słowackiego

Komitety Wykonawcze Roku Mickiewicza i Słowackiego organizują w dniu 10 bm. o godz. 17-tej w sali konferencyjnej Ministerstwa Kultury i Sztuki konferencję porozumiewawczą z udziałem delegatów Zarządów Głównych wszystkich organizacji społecznych i instytucji kulturalnych, uczestniczących w tegorocznym jubileuszu.

Konferencja zostanie poświęcona omówieniu dotychczasowych osiągnięć w zakresie obchodu Roku Mickiewicza oraz zaplanowaniu i skoordynowaniu akcji obchodów ku czci Słowackiego w terenie.

Ponieważ uroczystości Roku Mickiewiczowskiego osiągnęły już w całym kraju największe nasilenie, główny nacisk w czasie obrad zostanie położony na omówienie zagadnień związanych z akcją Roku Juliusza Słowackiego.

**Józef Morton** 98)

# DROGA OTWARTA

**Część druga: „ZŁY WIATR"**

Witek znieruchomiał. Spojrzał na ojca pytająco, jakby go chciał zapytać, co powinien teraz uczynić, ale ojciec też nie wiedział, co na to mówić. Przed wojną splunął by po prostu na takiego robotnika i wykopnął go ze stodoły, ale przed wojną żaden robotnik nie powiedziałby coś takiego. Przeciwnie, każdy z wynajętych dziękował Bogu, że nie kogo innego wezwano do roboty, tylko jego i tak długo by pracował, dopóki by sobie tego życzył gospodarz, a teraz patrzcie — byle dziadowi zrobił się pysk. Walnąć w niego — zaraz ci pogrożą bolszewikami, a ustąpić — czy to honor? Ale z dwojga złego wczasach trochę niepewnych trzeba brać mniejsze i powiedział do syna na pozór spokojnie:

— Witek, wysypuj sam ziarno. Magda, trzymajcie latarkę ino wysoko, żeby było widno, ja z Witkiem będę sypał. A wy —i popatrzał na robotników z wysoka, wrogo — jużeśta mi niepotrzebni. Możeta se iść.

— Dajcie nam co na kolację?

— Sam jeszcze nie jem. Jak będę jadł, to wam dam.

— A zapłatę?

— Teraz nie mam czasu. Przyjdźta jutro jeden z drugim, to wam wymierzę, cośta zarobili.

— Dajcie dzisiaj. Jutro nie będziemy mieć czasu, bo pójdziemy gdzie indziej na zarobek.

Zawadzie uderzyła krew do głowy. — Cóż za uprzykrzone dziadostwo! — i krzyknął:

— Idzieta stąd? Fora mi z oczu!

Najmowani znów popatrzyli na siebie i w milczeniu zeszli z klepiska, utonęli w sinym mroku, rozesłanym po śniegu. Szli ciężko. śnieg skrzypiał im pod buciorami coraz ciszej, coraz niewyraźniej na koniec znów w całym obejściu Zawady panowała cisza. Chlew i stajnie już spały, dom też spał, jedna tylko stodoła żyła dziwnym życiem.

W kącie boiska płonęło małe, żółte światło latarni, a podniesione wysoko ukazywało dwóch mężczyzn, niby wielkie, groźne ptaki. Długimi rękami na kształt skrzydeł zagarniali co i raz pod siebie, jak gdyby odprawiali dziwne, tajemnicze gusła, potem dźwigali się, przywierali do siebie. Młodszy unosił z ziemi wór wypakowany z pewnością samymi dukatami, bo kiedy czuł go już na swoich plecach, cała twarz grała mu radością i władczą dumą.

Uginając się pod swoim skarbem, znikał powoli w otchłani roz wartej furty.

ROZDZIAŁ 4

Po tak przepracowanej nocy na leżał im się rzetelny wypoczynek, toteż nazajutrz obydwaj leżeli w łóżkach nieco dłużej, niż zazwyczaj. Magda co prawda też zeszła z klepiska razem z nimi, ale ponieważ wszystko w domu patrzyło na jej ręce, musiała wstać o zwykłej godzinie swojego służebnego dnia. Na dworze było jeszcze szaro. Wypuszczenie kur, gęsi, kaczek — to trwało niedługo i Magda niemal biegiem zawróciła do izby, przystąpiła do rozpalania w piecu, po czym znów skierowała się do chlewa. Zadawszy krowom po dużym naręczu wyki, przysiadała się kolejno do każdej z nich, doiła je. Potem z pełnymi wiadrami mleka szła przez podwórze ociężale, wolno, dna wiader orały śnieg, pozostawiając na nim długie, wąskie brózdy. Leżała na niej jasna biel świeżego śniegu. Kiedy po dwóch dniach mrocznej pogody nareszcie wzeszło słońce, najpierw na tych brózdach zapaliło się świetlistymi, z lekka zaróżowionymi smugami, potem po brzegach obrysował je cień, ale niebawem całe podwórze zlane już było perlistym blaskiem budzącego się dnia.

Kiedy wyszedł przed dom Witek, cały jak połamany od całonocnego dźwigania worków z ziarnem, dzień już wysoko wzbijał się na niebo czyste, słoneczne.

Witek chwilę przeciągał się, rozglądając się tępo po podwórzu i naraz drgnął: Z izby zaleciał go krzyk ojca.

— Bierzesz? — wołał stary.

Odpowiedział mu jakiś głos cichym, niewyraźnym szmerem, po czym znów rozległ się głos starego podniesiony, ale jakby proszący.

— To twoje słowo?

Witek nie czekał, jaka będzie od powiedź. Zawrócił szybko do komory i otwarł drzwi do izby, ale zastał w niej już tylko ojca i wystraszoną, zwiniętą w kłębek obok pieca Magdę.

— Kto tu był, tatusiu? Florek?

Ojciec milczał. W gaciach i koszuli siedział na krawędzi łóżka i spoglądał w kierunku drzwi. Był blady, ręce mu się trzęsły. Po chwili, jakby dopiero teraz dojrzał Witka, obejrzał się na niego i odpowiedział:

— Florek! Nagła krew!...

Florek wypadł na dwór. Jeżeli tam w izbie u ojca panował nad sobą, nad każdym swoim słowem, teraz, ledwo przebiegł parę kroków, opuściły go nagle siły, poczuł się słabo, gorycz zacisnęła mu krtań i omal się nie rozpłakał.

## Z woj. krakowskiego na Ziemie Zach. wyjechały rodziny bezrolnych

Wojewódzka Rada Społeczna Osadnictwa Parcelacyjnego w Krakowie prowadzi dobrowolną przesiedleńczą akcję rozładowania przeludnionych wsi, szczególnie w południowych powiatach województwa krakowskiego.

**W lipcu br. przesiedliło się na ziemie zachodnie 109 rodzin bezrolnych, które otrzymały rentowne gospodarstwa rolne.**

**Rada udzieliła osadnikom zapomóg na zakup inwentarza w wysokości 4 milionów złotych.** 31 rodzin otrzymało bezzwrotne pożyczki na zagospodarowanie, osadnicy korzystają również z dużych udogodnień transportowych oraz pomocy ze strony organizacji społecznych i partii politycznych.

# Wiejskie ogniska muzyczne kształcą młodzież w muzyce i śpiewie

## Ludność tłumnie uczęszcza na koncerty organizowane przez WOM

**W trosce o rozwój kultury muzycznej na wsi, Min. Kultury i Sztuki powołał do życia zarządzeniem z dnia 28.II.1948 r. ośrodki kształcenia muzycznego tzw. Wiejskie Ogniska Muzyczne. Ta nowa forma organizacyjna stanowi próbę rozwiązania problemu wychowania i kształcenia muzycznego na wsi i w małych ośrodkach miejskich.**

CELEM ogniska jest zgrupowanie jednostek muzycznie uzdolnionych w zespołach muzycznych, kształcenie wrodzonych zdolności muzycznych młodzieży wiejskiej, selekcja młodzieży uzdolnionej i kierowanie jej do szkół muzycznych, wreszcie opieka nad polskim folklorem muzycznym.

Nauka w wiejskim ognisku muzycznym, której czas trwania projektowany jest na 3 lata, obejmuje grę na instrumentach solo i w zespole, śpiew solowy i chóralny, oraz przedmioty teoretyczne.

### WIELKIE ZAINTERESOWANIE OGNISKAMI

INICJATYWA Ministerstwa Kultury i Sztuki znalazła poważny oddźwięk w terenie. Wszystkie prawie wojewódzkie wydziały Kultury i Sztuki zgłosiły listy miejscowości,, wytypowanych dla założenia ognisk.

**W niektórych wioskach ogniska takie powstały samorzutnie jako naturalna forma organizacji miejscowego życia muzycznego.** Drogą selekcji i konkursów wybrano najodpowiedniejszych ludzi na stanowiska kierowników wiejskich ognisk muzycznych. Opiekę nad ogniskiem sprawuje najbliższy Ludowy Instytut Muzyczny, który kontroluje działalność placówki i poziom nauki. **Wszystkie ogniska subwencjonowane są przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, przy czym część kosztów (lokal, sprzęty, świadczenia), pokrywają władze samorządowe i miejscowe organizacje społeczne.**

### ZWIĘKSZA SIĘ LICZBA UCZNIÓW

W chwili obecnej istnieje w Polsce 16 czynnych, dobrze zorganizowanych Wiejskich Ognisk Muzycznych. Wszystkie one stale rozszerzają zasięg działania, powiększają liczbę uczniów i podnoszą poziom nauczania.

W Ogniskach kształcą się dzieci i młodzież ze środowiska wiejskiego i robotniczego.

**Przy Ogniskach powstają zespoły instrumentalne wokalne, nieraz całe orkiestry symfoniczne jak np. w Ognisku w Międzybrodziu (woj. krakowskie).**

**Wpływ kulturalny Ognisk na środowisko wiejskie jest b. duży. Wyraża się on przede wszystkim w masowej frekwencji okolicznych mieszkańców na wszystkich koncertach i popisach, organizowanych przez wychowanków Ogniska.**

### NOWE OGNISKA

MINISTERSTWO Kultury i Sztuki, doceniając w pełni doniosłość tej nowej formy organizacji życia kulturalnego na wsi projektuje utworzenie 50 nowych ognisk. Subwencje na Ogniska Muzyczne zostaną blisko dwukrotnie zwiększone.

## Współzawodnictwo w brygadach »SP«

**Współzawodnictwo pracy brygad młodzieżowych „SP" przyczynia się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, dając Państwu poważne oszczędności. Tak np. JUNACY 12 BRYGADY „SP", pracującej przy odbudowie jednej z fabryk, zobowiązali się zaplanowaną do dnia 26 sierpnia br. pracę wykonać 17 dni przed terminem. Przedterminowe wykonanie planu przyniesie Państwu oszczędności na sumę 4.400 tys. zł.**

**JUNACY 61 BRYGADY „SP" dzięki dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu osiągają obecnie przeciętnie 200 proc. normy. Czołowymi przodownikami tej brygady są ZMP-owcy: Józef Prus, Michał Kałamarz i Władysław Zagrobelny.**

**Młodzież 25 BRYGADY „SP" ma nie tylko poważne osiągnięcia w pracy przy odbudowie, ale również przoduje w pracy kulturalno - oświatowej, czego dowodem są częste wyjazdy junackich zespołów artystycznych do okolicznych wsi. W lipcu grupy artystyczne tej brygady odwiedziły wsie: Bystrzewo, Ruska, Łaciany, Jaroszów i Pastuchowa oraz fabrykę w Żulowie.**

## Samolot sanitarny dla PCK ufunduje społeczeństwo Kielecczyzny

**Na zebraniu przedstawicieli czynnika społecznego i politycznego w Kielcach w lokalu Ligi Lotn. — powstał komitet wojewódzki, który zajmie się zbiórką funduszów na kupno samolotu sanitarnego.**

Przewodniczącym Komitetu wybrano dyr. Okr. Woj. LL por.-pil. Zygmunta Abramowskiego, który zaznaczył, że w czasie, gdy Anglosasi straszą świat bombą atomową i samolotami nowej konstrukcji, społeczeństwo polskie w trosce o człowieka pracy i jego zdrowie przystąpiło do ufundowania dla PCK samolotów sanitarnych. W planie przewidziane jest zaopatrzenie w samolot każdego miasta powiatowego.

Pełnomocnik PCK K. Meissner podkreślił znaczenie i konieczność zdobycia takiego środka komunikacji dla służby zdrowia. Jesteśmy często świadkami lub czytamy w prasie o wypadkach śmierci, których dałoby się w wielu wypadkach uniknąć, gdyby na czas dowożono chorych do większych ośrodków leczniczych.

**Koszt samolotu wynoszący około 2 mil. złotych postanowiono rozdzielić na wszystkie powiaty i miasta wydzielone, z tym, że akcja ta ma być długofalowa, gdyż oprócz województwa, gdzie oddanie samolotu do użytku PCK nastąpi 4 września br., tj. w dniu Święta Lotnictwa, obejmie również powiaty.**

W skład Komitetu Wykonawczego weszli dyr. Abramowski, pełnomocnik PCK K. Meissner oraz przedstawiciele ORZZ, LK, ZMP i ZSCh.

J. Bełkowski

## Zwycięska załoga fabryki otrzymała proporzec

W świetlicy fabryki urządzeń komunikacyjnych w Bydgoszczy odbyła się uroczystość **wręczenia proporca załodze tej fabryki za uzyskanie pierwszego miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy fabryk urządzeń komunikacyjnych.** W czasie uroczystości 44 przodowników pracy otrzymało premie pieniężne.

W II etapie współzawodnictwa pracy między fabrykami urządzeń komunikacyjnych, zwycięska bydgoska fabryka uzyskała 87,5 pkt. Inne zakłady zdobyły od 65,5 do 79,5 pkt.

Współzawodnictwo polegało m. in. na możliwie najwyższym przekroczeniu planu produkcyjnego, podniesieniu jakości i wydajności produkcji, na obniżeniu kosztów produkcji oraz zwiększeniu bezpieczeństwa i higieny pracy.

## 179 spółdzielczych ośrodków maszynowych pomaga chłopom w pracach rolnych

**W województwie pomorskim w pracach żniwnych bierze udział 179 spółdzielczych ośrodków maszynowych. Wszystkie maszyny żniwne posiadane przez te ośrodki są w ruchu.**

Na okres żniw ośrodki maszynowe oddały do dyspozycji rolników pomorskich **ponad 500 żniwiarek, 400 kosiarek i przeszło 600 snopowiązałek.** Napływające z województwa meldunki świadczą, iż pomoc okazywana chłopom przez ośrodki maszynowe jest bardzo duża i przyczynia się znacznie do przyśpieszenia zbioru zbóż.

Według stanu na dzień 31 lipca, żniwiarki SOM obsłużyły 8.045 ha. Prace te wykonywano w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów. Stanowi to 71 proc. zaplanowanych robót. Snopowiązałki wykonały w tym czasie prace na obszarze 4.031 ha, tj. 52 proc. planowanych robót na rb., kosiarki zaś — 2.600 ha, tj. 50 proc. planu.

**Wiele ośrodków maszynowych znacznie przekroczyło plany prac żniwnych. M. in. spółdzielcze ośrodki maszynowe w powiecie bydgoskim obsłużyły dotychczas 341 gospodarstw chłopskich wykonując plan w 190 proc. W powiatach: brodnickim wyrzyskim, lipnowskim i szubińskim ośrodki maszynowe przekroczyły również swe plany prac żniwnych.**

## Ponad 200.000 nowych członków wstąpiło do ZSCh

W ciągu 2 miesięcy szeregi Związku Samopomocy Chłopskiej powiększyły się o przeszło 200.000 nowych członków. Według danych na dzień 1 maja br. ZSCh zrzeszał w całym kraju 1.227.715 osób, podczas gdy dnia 1 lipca br. liczba ta wzrosła do 1.465.480 członków. W tym samym czasie ZSCh zorganizował 17 nowych zarządów gminnych oraz 2.452 nowe zarządy kół gromadzkich.

Należy przy tym zaznaczyć, że zarówno liczba członków, jak i sieć organizacyjna ZSCh jest w rzeczywistości znacznie większa, ponieważ zestawienie cyfrowe sporządzono dla woj. lubelskiego, olsztyńskiego i poznańskiego, na podstawie danych z dnia 1.IV br.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że nowi członkowie ZSCh. to wyłącznie mało- i średniorolni oraz bezrolni chłopi. Obecnie stanowią oni 99,3% liczby wszystkich członków ZSCh. Liczba bezpartyjnych, zorganizowanych w Związku, wynosi około 65% członków.

Tak znaczny rozwój organizacyjny ZSCh przypisać należy przede wszystkim nowemu statutowi Związku, który uchwalono na III Krajowym Kongresie ZSCh.

## WIEŚCI Z KRAJU

◯ Sąd Okręgowy we Włocławku skazał b. porządkowego baraków w obozie pracy Henryka Gnata na dożywotnie więzienie. Oskarżony w okresie okupacji był porządkowym baraków w obozie pracy w Skarżysku Kamiennym, gdzie zasłynął ze złego obchodzenia się z więźniami. Gnat inicjował karne apele i ćwiczenia, oraz uszczuplał głodowe racje żywnościowe. Brał on udział w selekcji chorych, przeznaczonych na zagładę.

## Nowe wydawnictwo

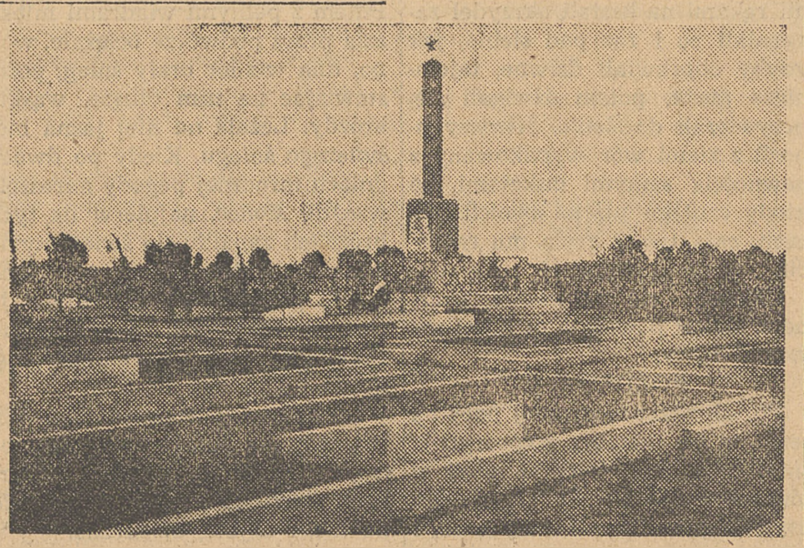
Ukazał się pierwszy numer „Gazety Handlowej" popularnego czasopisma poświęconego wyłącznie zagadnieniom handlu.

Dziś gdy handel uspołeczniony w Polsce Ludowej stał się jednym z podstawowych elementów gospodarki planowej — potrzeba pisma tego typu, co „Gazeta Handlowa", nie ulega wątpliwości. Nowe pismo należy powitać z dużym zadowoleniem.

„Gazeta Handlowa" ma do spełnienia pożyteczne i doniosłe zadanie: wychowywania świadomego, ofiarnego i fachowego pracownika handlu uspołecznionego.

## Pomnik wdzięczności Bohaterom Radzieckim na Żuławach Gdańskich zbudowali chłopi i robotnicy

**W miesiącu lipcu br. z inicjatywy I Sekretarza PZPR Franciszka Batorowskiego zawiązał się Komitet Przebudowy Cmentarza Bohaterów Związku Radzieckiego. Członkowie Komitetu z wielkim entuzjazmem i zrozumieniem doniosłej sprawy zabrali się do pracy.**



Wspaniały pomnik wdzięczności Bohaterom Radzieckim, oswobodzicielom Żuław Gdańskich, wybudowali chłopi i robotnicy. Pomnik znajduje się w pobliżu Nowego Dworu Gdańskiego, w gromadzie Kmiecin.

POSYPAŁY się datki społeczeństwa na ufundowanie pomnika i uporządkowanie grobów Bohaterów Radzieckich. Projekt pomnika i grobów wykona zupełnie bez interesownie inż. Rybiński ze Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska" w Gdańsku.

**Udział przy budowie pomnika brało całe społeczeństwo, a więc chłopi z okolicznych wsi, robotnicy SBW, kolejarze, oraz pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych.**

NA Wielkich Żuławach po prawej stronie Wisły pod Nowym Dworem Gdańskim w gromadzie Kmiecin oddalonym od miasta o 3 km, dzięki ofiarności ludzi pracy stanął pomnik, który swoją kompozycją architektoniczną budzi zainteresowanie i podziw całej okolicy. Całość pomnika jest wykonana z żelbetonu z wmurowaną tablicą z napisami w dwóch językach: rosyjskim i polskim — „Poległym Bohaterom Związku Radzieckiego Oswobodzicielom Ziemi Gdańskiej — Obywatele". Groby na cmentarzu są także wykonane z żelbetonu, na których widnieją numery i nazwiska poległych, a część z nich to bezimienni nieznani bohaterzy. Wzdłuż ogrodzenia z cegły posadzono tuje.

GORĄCY patriotyzm ludzi pracy na Żuławach Gdańskich i świadomość znaczenia sojuszu polsko - radzieckiego, stworzyły pomnik — pomnik pamięci i wdzięczności, dając w ten sposób wyraz pełnego zrozumienia dla poświęcenia żołnierza Armii Radzieckiej, który kierując się niezłomną wolą i zwartością moralno - polityczną, szedł w boju i umierał za dobrą sprawę — sprawę sprawiedliwości socjalistycznej i sprawę oswobodzenia uciemiężonych przez faszyzm wszystkich ludzi proletariatu.

J. Orłowski